Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 9 stycznia 1938 Nr 8

Adam Romer

Sprawa żydowska

Słusznie pisze „Warsz. Dziennik Narodowy", że obecny eksperyment rumuński będzie miał dla nas ogromne znaczenie. Rząd premiera Gogi podjął się uwolnienia rumuńskiego życia publicznego w niemal rekordowym tempie od wpływów żydowskich, nie zważając na żadne groźby ze strony międzynarodowej finansjery żydowskiej, panującej dotychczas wszechwładnie nad lwią częścią rumuńskiej produkcji przemysłowej (nafta!). W związku z tym słychać o zamiarach masowej emigracji żydostwa rumuńskiego, zagrożonego w swojej egzystencji, co z kolei spowodowało sąsiadujące z Rumunią państwa do daleko idących środków ostrożności, w celu powstrzymania napływu niepożądanych gości. Nic dziwnego, że cała polska opinia publiczna domaga się energicznych zarządzeń od naszego rządu. Może jednak niejednego zdziwi fakt, że i Sowiety zabroniły wpuszczenia żydów zagranicznych, oświadczając, że zaprzestały kolonizacji żydowskiej w Birobidżamie z powodu — „akcji szpiegowskiej żydów na rzecz Japonii"!!? Żydzi więc będą musieli pozostać na miejscu.

Taki stan rzeczy powinien u nas oczy otworzyć tym, którzy bagatelizują nasze wysiłki w kierunku uzyskania kolonii, względnie zamorskich terenów osadniczych, oraz w kierunku zapewnienia akcji emigracyjnej potrzebnych kredytów międzynarodowych, wyobrażając sobie naiwnie, że wystarczy żydom uczynić nieznośnym dalszy pobyt w Polsce, by zmusić ich do emigracji, obojętnie dokąd. Dlatego też całkowicie popieramy wysiłki M. S. Z., zmierzające do realizacji emigracji żydowskiej drogą osiągniętego już porozumienia z Francją co do Madagaskaru i presji na Ligę Narodów w celu finansowania tej imprezy. Nie mamy o to pretensji, że umowa z Francją nie mówi wyraźnie o żydach, jako emigrantach; to się samo przez się rozumie. Całe społeczeństwo polskie jest bowiem zgodne w postanowieniu, że przeludnienie Polski wymaga nie emigracji chłopów polskich, potrzebnych nam do stworzenia polskiego stanu średniego, lecz żydów; muszą oni, jak słusznie stwierdza „Czas", „ustąpić miejsca Polakom, muszą szukać chleba gdzie indziej..." Nie dla nich a tylko dla nas wywalczyliśmy sobie niepodległość. Niestety rząd obecny, dopuszczając do uczynienia ze sprawy żydowskiej narzędzia demagogii, (łudzono się długo możliwością przelicytowania narodowców przez O. Z. N. i dyskontowania antysemityzmu na rzecz reżimu), sprawił, jak słusznie pisze „Słowo", że „walka społeczeństwa z żydami, prowadzona przy użyciu środków drastycznych popsuła nam za granicą opinię, naraziła na niezliczone trudności..., natomiast rozwiązania tego naprawdę palącego problemu bynajmniej nie przyspieszyła." Bicie żydów i pikietowanie sklepów, czy straganów dało dotąd raczej pozornie „sukcesy"; osobne miejsca dla żydów na wszechnicach w niczym nie wpłyną na napór ich w kierunku rugowania inteligencji polskiej, a powstawanie licznych polskich sklepikarzy i straganiarzy tak długo sytuacji nie poprawi, póki czerpać oni będą swój towar z hurtowni żydowskich, z fabryk żydowskich, za pieniądze, pożyczane od bankierów i lichwiarzy żydowskich! W kierunku zorganizowania wielkiej, ogólnonarodowej akcji spółdzielczej i kredytowej, która by zorganizowała gospodarczo całe społeczeństwo polskie i tym samym zmusiła żydów do — mówiąc delikatnie — samowystarczalności, nie uczyniono dotąd prawie nic. Jest to winą zarówno rządu, jak i społeczeństwa. Jak mało zaś okazaliśmy dotąd zrozumienia dla zagadnienia kolonialnego, tego najlepiej dowodzą dane, zawarte w wywiadzie „I. K. C." z p. Janem Dębskim: Okazuje się bowiem, że Francja w 1921 roku proponowała nam udział w byłych koloniach niemieckich, że jednak „jeden z posłów, zatrwożony (tymi) wieściami", zaprotestował przeciwko k o l o n i o m (sic), które „będą ubytkiem i marnowaniem sił", kiedy przecież „reforma rolna zaspokoi nasz przyrost ludnościowy na wsi." Jest to potwierdzeniem słuszności poglądu, że żydzi oddawna dążyli do uniemożliwienia polszczenia miast i normalizacji proporcji ludności miejskiej (u nas smiesznie małej w porównaniu z zachodem), dążąc za pośrednictwem masońskiej lewicy do pchania ludu wyłącznie w kierunku parcelacji; nie rozumna przebudowa ustroju rolnego, lecz masowa proletaryzacja wsi przez nadmierne rozdrabnianie gospodarstw i zniszczenie katolickiego ziemiaństwa — oto cel tak pojmowanego „postępu".

Z drugiej jednak strony nie wolno sprawy żydowskiej ograniczyć wyłącznie do jej aspektu gospodarczego i społeczno-demograficznego. — I tutaj znowu skierowujemy wzrok w stronę Rumunii, w której zbyt spiesznie i zbyt radykalnie przeprowadzona reforma rolna więcej dała szkód gospodarczych niż korzyści społecznych, nie rozwiązując bynajmniej, jak dziś się okazuje istoty zagadnienia. Mamy tam również masowe parcie włościan ku zdobywaniu miast, kosztem żydów. Ale mamy również, i oto nam chodzi na zakończenie, walkę o oczyszczenie życia publicznego z moralnego zalewu żydowskiego. W tym względzie nie lękamy się przykładu p. Gogi. Jest przecież u nas faktem, niedającym się dłużej tolerować, że z jednej strony wolne zawody są zażydzone w sposób groźny dla naszej egzystencji narodowej, z drugiej zaś propaganda wywrotowa i bezbożnicza, pornografia, nierząd, handel żywym towarem i pewne specyficzne rodzaje oszustwa są w 90 proc. udziałem żydów. Nic tu nie pomogą modne dziś, a cokolwiek groteskowe tłumaczenia, jakoby żydów do przestępczości pchały — antysemityzm i nędza! Toteż i usunięcie zalewu żydowskiego z życia intelektualnego moralno - narodowego nie jest związane z żadnym terminem emigracyjnym i wymaga pilnego rozwiązania publiczno-prawnego. Zaś element notorycznie występny wymaga odosobnienia.

Odezwa francuskich działaczy katolickich w sprawie hiszpańskiej

Paryż, 8. I. (PAT). „Francuski komitet pokoju społecznego i religijnego w Hiszpanii", powstały głównie dzięki inicjatywie mgr. Beaupin, Jakuba Maritain i Franciszka Mauriaca oraz kilku innych wybitnych działaczy katolickich, wydał ponowne wezwanie na rzecz pojednania i pośrednictwa w konflikcie hiszpańskim. Apel ten, który ukazał się w tygodniku katolickim „Czasy obecne", m. in. stwierdza, iż pokój, dobrowolnie zawarty, a nie podyktowany przez zwycięzców zwyciężonym, stanowi jedyną nadzieję. Dziennik nawołuje Francję i Anglię do działania w tym sensie.

Francja interweniuje

Paryż, 8. I. (PAT). Senator Lacroix, burmistrz miasta Dax, osobisty przyjaciel francuskiego agenta konsularnego, aresztowanego przez władze gen. Franco, udał się dzisiaj do Irunu, ażeby dokładnie zapoznać się z obecnym stanem sprawy i z przyczynami aresztowania. Senator Lacroix — jak twierdzi agencja Havasa — upewnił się, iż Ducoueaureaux znajduje się w ratuszu iruńskim i że jest traktowany z należnymi mu względami. Zdaniem senatora Lacroix, władze wojskowe hiszpańskie, po zakończeniu dochodzenia uwolnią francuskiego przedstawiciela konsularnego.

Z walk w Teruelu

Salamanka, 8. I. (PAT). Kwatera główna komunikuje o zajęciu przez wojska powstańcze na froncie pod Teruelem nowych ważnych pozycyj.

Barcelona, 8. I. (PAT). Ministerstwo obrony narodowej komunikuje o godz. 23.30, że walki wewnątrz miasta trwają nadal, z wyjątkiem pasa, przeznaczonego do ewakuacji. Ewakuacja trwała całe popołudnie. O godz. 18-ej liczba ewakuowanych przekroczyła 2.000 osób.

Zjazd młodzieży polskiej na Łotwie

Dyneburg, 8. I. (PAT) Odbył się dziś tutaj doroczny walny zjazd delegatów związku polskiej młodzieży na Łotwie, któremu przewodniczył B. Gołubcow. Po przyjęciu sprawozdania z działalności ustępującego zarządu, walny zjazd wysłał depesze hołdownicze do Światowego Związku Polaków, ks. prymasa Hlonda i prezydenta państwa łotewskiego dr. Karola Ulmanisa. Następnie zjazd dokonał wyborów władz na rok 1938 Na zjazd przybyło 92 delegatów z oddziałów prowincjonalnych. Po zjeździe odbyła się towarzyska herbatka.

Nazwy pułków

Warszawa, 8. I. (PAT). Minister spraw wojskowych w drodze rozkazu uregulował dawno już istniejące zwyczajowe nazwy, względnie szefostwa pułków następujących: 1) 82 pułkowi piechoty nazwę: 82 syberyjski pułk strzelców, imienia Tadeusza Kościuszki. 2) 83 pułkowi piechoty nazwę: 83 pułk strzelców poleskich imienia Romualda Traugutta. 3) 16 pułkowi ułanów nazwę: 16 pułk ułanów wielkopolskich im. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera. 4) 7 pułkowi ułanów zatwierdzono nazwę: 7 pułk ułanów lubelskich imienia gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Zbrojenia morskie Włoch
niepokoją Francję

Paryż, 8. I. (PAT). Wiadomość zatwierdzenia włoskiego programu morskiego wywołała bardzo duże wrażenie w paryskich kołach politycznych i opinii kraju, choćby z tej racji, iż prasa francuska od dawna przedstawiała sytuację finansową Włoch, jako wysoce poważną, a tym samym uniemożliwiającą dalszą rozbudowę floty włoskiej. Wiadomość o tak znacznym zwiększeniu tonażu floty włoskiej zaskoczyła więc w pewnym stopniu koła polityczne Paryża. Inicjatywa Rzymu uważana jest za odpowiedź na ostatnie zbrojenia morskie zarówno W. Brytanii, jak i Francji, a także jako krok, zmierzający do zapewnienia równowagi na Morzu Śródziemnym. Co się tyczy wpływu decyzji rządu włoskiego na stosunek sił morskich Włoch i Francji, to z kół francuskiej marynarki wojennej oświadczają, że o ile rozbudowa floty włoskiej pozostanie bez natychmiastowej odpowiedzi ze strony Francji, to francuska flota wojenna **stracić może swą przewagę nad flotą włoską, zwłaszcza, o ile chodzi o wielkie jednostki liniowe.** Uwagę kół paryskich zwraca również intensywna rozbudowa włoskiej floty podwodnej, która **w roku 1938 może stać się najsilniejszą flotą podwodną świata.**

Równocześnie z wiadomościami z Rzymu nadeszły do Paryża informacje o zbrojeniach Jugosławii, która zamówić miała w stoczniach niemieckich 10 silnych kontrtorpedowców, a poza tym rozpoczęła na własnych stoczniach budowę dwóch torpedowców.

Ś. P.
Maria z Radomyskich
Hr. Michałowa Rostworowska

zmarła w dniu 7-go stycznia 1938 r. w Łukowicy, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 10 stycznia 1938 r. przed południem w Łukowicy.

Oficjalna zapowiedź rokowań
handlowych amerykańsko-angielskich

Waszyngton, 8. I. (PAT). Sekretarz stanu Coroell Hull oficjalnie podał do wiadomości zamiar Stanów Zjednoczonych wszczęcia rokowań o traktat handlowy z rządem angielskim, który będzie również występował w imieniu Nowej Fundlandii i brytyjskiego imperium kolonialnego z wyłączeniem jednakże dominiów i Indyj.

Rokowania gospodarcze
jednocześnie z politycznymi

Londyn, 8. I. (PAT). Czterogodzinne narady odbyte przez byłego premiera belgijskiego van Zeelanda z premierem Chamberlainem, *doprowadzić miały do całkowitego uzgodnienia poglądów.* Van Zeeland przyjął miał punkt widzenia przedstawiony mu przez premiera brytyjskiego, a polegający na tym, *że nie może być mowy o jakichkolwiek rokowaniach gospodarczych bez równoczesnego prowadzenia rokowań politycznych.* Innymi słowy, wszelkie rozwiązanie trudności ekonomicznych, jakie przeżywa świat dzisiejszy, dokonać się może jedynie w całokształcie porozumienia, rozwiązującego również trudności polityczne. Van Zeeland zobowiązał się przystosować przygotowany przez siebie raport do tego poglądu i konkluzje swoje odpowiednio zredagować.

Waszyngton, 8. I. (PAT). Koła oficjalne nie otrzymały kopii raportu van Zeelanda i z tego względu wstrzymują się od komentowania rozmów, przeprowadzonych przez b. premiera belgijskiego w Londynie. Zaznaczając one, że Stany Zjednoczone z sympatią odnoszą się do wysiłków van Zeelanda, dodając jednak, że co do gospodarczego i finansowego planu musi być przede wszystkim osiągnięta zgoda państw europejskich, a potem dopiero będzie można mówić o udziale Stanów Zjednoczonych.

Kwestia żydowska w Austrii

Wiedeń, 8. I. (PAT). Na wczorajszym zgromadzeniu przywódców austriackiego **„Jungvolku"**, kierownik jego hr. Thurm Valsassina omówił **sprawę należenia młodzieży żydowskiej do tej organizacji młodzieży żydowskiej, która pozostawałaby jednak w ramach „Jungvolku".** Kierownictwo **„Jungvolku" miałoby prawo mianowania kierowników żydowskich dla lokalnych organizacyj żydowskich. Młodzież żydowska, zorganizowana w ten sposób w „Jungvolku", mogłaby później wstępować do Frontu Patriotycznego.**

Projekt ten wywołał ogromne wzburzenie i protesty wśród żydów austriackich, którzy powołując się na konstytucję, domagają się **zupełnego równouprawnienia również dla młodzieży żydowskiej w „Jungvolku".** Prezes organizacji żydowskiej, radca rządowy Oppenheim, zapowiedział nawet złożenie w tej sprawie protestu do władz.

Zbliżony do rządu „Neuigkeits Weltblatt" energicznie poparł projekt kierownika „Jungvolku", **podkreślając, że młodzież austriacka powinna być wychowywana w duchu etyki chrześcijańskiej i że nowa Austria nie może opierać się na młodzieży przepojonej, jak to jest z młodzieżą żydowską, zasadami daleko idącego liberalizmu.**

Spadek przyrostu naturalnego w Polsce

Warszawa, 8. I. (PAT). Główny urząd statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w 3-cim kwartale 1937 roku. **W kwartale tym zarejestrowano (liczby w nawiasach oznaczają dane za 3-ci kwartał 1936 roku): małżeństw 54.885 (57339), urodzin żywych 210.066 (214.579), zgonów ogółem 110.482 (117481), zgonów niemowląt 34.869 (37.777), przyrost naturalny (nadwyżka liczby urodzeń nad liczbą zgonów) wyniósł 99.584 (97098).**

Od początku roku 1937 tzn. w ciągu trzech kwartałów zarejestrowano 193.140 małżeństw wobec 201.056 w takim samym okresie roku 1936, 643.772 urodzeń (669.016) i 365.031 zgonów ogółem (354.059) o 90.963 zgonów niemowląt (91.776), przyrost naturalny wyniósł 278.341 (314.957).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają: małżeństw 7,5 (7,9), urodzeń 25 0 (26,3), zgonów 14,2 (13,9), przyrostu naturalnego 10,8 (12,4). Umieralność niemowląt (liczba zgonów dzieci poniżej 1 roku na 100 urodzeń żywych) wyniosła 14,0 (13,8).

Warunki leczenia sanatoryjno-zdrojow. ubezpieczonych

Warszawa, 8. I. (PAT). Wobec rozszerzania ram lecznictwa sanatoryjno-zdrojowiskowego w ubezpieczeniach społecznych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia w jaki sposób można się starać o to leczenie.

Dla ubezpieczonych na wypadek choroby, którzy pozostają pod stałą opieką lekarza domowego wniosek o leczenie sanatoryjno-zdrojowiskowe *przedstawia naczelnemu lekarzowi ubezpieczalni społecznej lekarz domowy po stwierdzeniu przezeń konieczności tego leczenia.* Lekarz naczelny kieruje wniosek lekarza domowego do komisji lekarskiej ubezpieczalni społecznej, która bada ubezpieczonego i opiniuje wniosek lekarza domowego. Ostateczną decyzję o przyznaniu leczenia sanatoryjno-zdrojowiskowego wydaje lekarz naczelny ubezpieczalni społecznej. Ubezpieczeni nie ponoszą żadnych kosztów badań lekarskich i dopłat do kosztów utrzymania i leczenia w sanatorium.

Pracownicy wyłączeni z ubezpieczenia na wypadek choroby, a podlegający ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych *składają wniosek o leczenie sanatoryjno-zdrojowiskowe bezpośrednio do naczelnego lekarza ubezpieczalni społecznej i ponoszą koszty badania komisyjnego w wysokości zł 10,* — pracownicy umysłowi skierowani do leczenia sanatoryjno-zdrojowiskowego są w myśl ostatnich zarządzeń zakładu ubezpieczeń społecznych zwolnieni od 1 stycznia 1938 r. Począwszy od wszelkich dopłat do kosztów utrzymania i leczenia w sanatoriach. Robotnicy i w okresie przed powyższym czasem nie ponosili żadnych dopłat.

Stosunki angielsko-arabskie

Londyn, 8. I. (PAT). Król Ibn Saud, którego syn następca tronu bawił niedawno w Anglii, wyraził życzenie zaproszenia jednego z członków brytyjskiej rodziny królewskiej, aby w ten sposób odwzajemnić się za przyjęcie, jakiego następca tronu doznał w Londynie. O ile życzenie króla Ibn Sauda będzie mogło być zrealizowane, członkiem rodziny królewskiej, który udałby się z wizytą do Saudi i Arabii będzie zapewne brat królowej Mary, książę Athlone. Wizyta ta doszłaby ewentualnie do skutku w lutym.

Wobec usiłowań rządu brytyjskiego pozyskania sobie sympatii świata arabskiego, wizyta ta miałaby — rzecz oczywista — pierwszorzędne znaczenie.

Niepokoje w Szanghaju

Szanghaj, 8. I. (PAT). Dzisiaj wydarzył się ponowny incydent w Szanghaju, kiedy doszło do starcia pomiędzy żołnierzami japońskimi i ochotnikami rosyjskimi w koncesji międzynarodowej. Interweniowała również policja francuska, przeciwko której żołnierze japońscy skierowali karabiny maszynowe. Jak donosi Reuter, władze francuskie złożyły u dowództwa japońskiego energiczny protest.

Również dzisiaj strzelcy japońscy zajęli hotel brytyjski „New Asia", zastępując flagi brytyjskie flagami japońskimi.

* * *

Szanghaj, 8. I. (PAT). Dzisiejszy incydent z żołnierzami japońskimi wydarzył się na bulwarze, oddzielającym Nantao od koncesji francuskiej. Ochotnik rosyjski interweniował w chwili, **gdy żołnierz japoński bił Chinkę, która — wbrew zarządzeniom japońskim — udała się na stronę francuską drogi po wodę.** Należy zaznaczyć, że Chińczycy, wycofując się, wysadzili w Nantao wodociągi. Odgłosy kłótni ściągnęły kilku innych ochotników rosyjskich, którzy zaalarmowali gwizdkami dalsze posterunki. Za chwilę zjawiły się dwa samochody pancerne francuskie i samochód ciężarowy z ochotnikami rosyjskimi. Po drugiej stronie bulwaru zajął pozycję oddział 100 żołnierzy japońskich z pogotowiem wojennym. Naprężenie trwało dość długo, dopóki oficerowie japońscy i przedstawiciele policji francuskiej nie doszli do porozumienia.

Jaroszyński wicemin. rolnictwa?

Warszawa, 8. I. (Tel.). W kołach politycznych mówi się o bliskiej nominacji podsekretarza stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, które to stanowisko pozostaje nieobsadzone od przeszło roku, to jest od chwili ustąpienia wiceministra Raczyńskiego. Na temat rychlej nominacji wiceministra rolnictwa i reform rolnych krążą różne wersje. Według jednej z nich wiceministrem ma zostać *p. Jaroszyński*, były wiceminister spr. wewn. Kandydatura ta może być o tyle prawdopodobną, *że Ministerstwo Rolnictwa ma w najbliższym czasie zająć się energiczne aktywizacją działalności samorządu terytorialnego na odcinku wiejskim, a p. Jaroszyński uchodzi w tych kwestiach za nieprzeciętnego fachowca.* Inne wersje wysuwają na wiceministra rolnictwa dyrektora Departamentu Ekonomicznego w Min. Rolnictwa *Czesława Bobrowskiego*, jednego z najbliższych współpracowników ministra Poniatowskiego.

Pogłoski o zmianie rządu

Warszawa, 8. I. (Telef.). Dzisiejsza prasa popołudniowa notuje pogłoski jakie krążą o przypuszczalnych zmianach w rządzie. „Kurier Warszawski" twierdzi, że najwięcej mówi się o oddaniu komu innemu teki spraw wewnętrznych i o ustąpieniu ministra oświaty, a także ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego. Jeżeli chodzi o obsadę odpowiednich tek, to wymienia się konkretnie tylko gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego, jako kandydata na fotel ministra spraw wewn. m. in. pogłoskę co do powierzenia mu teki spraw wewn. przyniosła lwowska „Chwila". Pozatem twierdzą, iż tekę ministra sprawiedliwości objąłby wiceminister sprawiedliwości p. Chełmoński. Pogłoska co do wicemin. Chełmońskiego nie stanowi nowości, gdyż już przed kilku miesiącami twierdzono, że na wypadek przejścia ministra Grabowskiego na inne stanowisko tekę jego obejmie wiceminister Chełmoński. Jeśli chodzi o osobę gen. Tokarzewskiego, to kandydatura ta wpłynęła mniej więcej przed trzema miesiącami wysuwana jednakże raczej jako życzenie pewnych kół, a nie jako projekt sfer miarodajnych. „Kurier Warszawski" dodaje, że realizacja tych wersji nie jest w każdym razie rzeczą aktualną. Zmiana w składzie rządu byłaby w tej chwili z punktu widzenia jego położenia rzeczą nielogiczną a sami autorzy pogłosek nie uzasadniają zmian jakąś racją polityczną. Inaczej zapatrują się na te pogłoski „Wieczór Warszawski" i „Goniec Warszawski", uważając je za prawdopodobne i możliwe do urzeczywistnienia już w najbliższym czasie.

Organizacja młodzieży sanacyjnej w ramach O. Z. N.

Warszawa, 8. I. (Telef.). Podobno dobiegają końca rokowania o zorganizowanie młodzieży sanacyjnej w ramach OZN. Po wielu konferencjach doszło do ułożenia wspólnych wytycznych i w najbliższym czasie ma się odbyć zebranie przedstawicieli Młodej Polski, Ruchu Narodowo-Państwowego, Zw. Młodej Wsi, harcerstwa, „Strzelca" i młodzieży pracującej. Organizacje te wyraziły jakoby zgodę na konsolidację w ramach OZN i doszły do porozumienia w sprawach personalnych. Co do innych organizacji, to jeszcze nie wiadomo, jak one się ustosunkują do zamierzeń konsolidacyjnych. Jest rzeczą zupełnie pewną, że nie przystąpi do porozumienia „Falanga", mimo bliskiego stosunku ze Zw. Młodej Polski. Na zebraniu, które ma się odbyć niebawem, nastąpią wybory przewodniczącego porozumienia przez delegatów poszczególnych organizacji. Zarząd Gł. Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici" otrzymał również od OZN propozycję współpracy. W niektórych kołach utrzymują, że obecny zarząd „Wici" na propozycje te może pójdzie, ale tylko, o ile chodzi o pewne tereny pracy. „Kurier Warszawski" twierdzi jednak, że wiadomości o skłonnościach współpracy „Wici" są bezpodstawne i że mogą w nie wierzyć tylko nieorientujący się w nastrojach w ruchu ludowym.

Udział komunistów w kongresie żyd.

Warszawa, 8. I. (Telef.). Akcja centralnego komitetu organizacyjnego kongresu żydostwa polskiego, który ma się odbyć w dniu 10 marca, rozwija się w szybkim tempie. W szeregu miejscowości odbyły się zebrania z udziałem przedstawicieli centralnego komitetu z Warszawy. Do wszystkich lokalnych komitetów rozesłany został z Warszawy kwestionariusz, którego celem jest ustalenie wyników akcji sprzedaży kart wyborczych. Zadaniem kongresu ma być obmyślenie środków przeciwko szerzącemu się antysemityzmowi. Inicjatorzy kongresu nie tają, że gdyby front demokratyczny rozpoczął w Polsce istotną działalność, mógłby on do pewnego stopnia pomóc w uporządkowaniu stosunku do mniejszości żydowskiej w Polsce. Z drugiej strony inicjatorzy kongresu nie ukrywają obaw, że pewne elementy chcą wykorzystać kongres dla swoich celów. Na ulicy żydowskiej rozpoczęła się już radykalna agitacja operująca skrajnymi hasłami, które głoszą, że po za walką z antysemityzmem konieczną jest również walka z rosnącym w szybkim tempie w Polsce faszyzmem. Pewną tamę tej agitacji kładzie wstrzemięźliwe stanowisko Bundu, niemniej jednak Komunistyczna Partia Polski postanowiła przemycić na kongres swoich delegatów. Stąd bierze się tak silna agitacja za braniem udziału w kongresie delegatów proletariatu żydowskiego.

Cztery i pół mil. zł. nadwyżki budżetowej w grudniu

Warszawa, 8. I. (PAT). Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc grudzień 1937 roku, tj. za dziewiąty miesiąc okresu budżetowego wykazują: dochody w kwocie 213.955 tys. złotych, wydatki zaś w sumie 209.366 tys. złotych. *Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi więc 4.589 tys. złotych i jest najwyższą w okresie bieżącego roku budżetowego.*

Należy wyjaśnić, że dochody grudniowe są wyższe od listopadowych *o 7.245 tys. zł., co spowodowane jest przede wszystkim terminem płatności świadectw przemysłowych.* Ta właśnie okoliczność czyni grudzień jednym z najlepszych dochodowo miesięcy w roku.

Wydatki grudniowe są również wyższe od listopadowych, mianowicie *o 5.599 tys. zł.*, przy czym spłata długów krajowych i zagranicznych wyniosła w grudniu *28,7 milionów złotych.*

Wymiana katolickich studentów między Polską i Czechosłowacją

W ramach tegorocznej wymiany studentów z Czechosłowacją, prowadzonej przez Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej Odrodzenie przebywają na studiach w Krakowie dwaj Słowacy, z uniwersytetu w Bratislavie: pp. Ravas Wiktor i Doval Józef, studenci prawa. Reprezentują oni młodzież „Ustredie Sloveskeho Katolickeho Studenstva".

Z Krakowa przebywa w Bratyslavie dotychczas tylko jeden student p. Kopytko Stanisław. Drugi stypendysta pojedzie na semestr zimowy.

Wymiana studentów z Jugosławią w roku bieżącym z powodu braku funduszów nie doszła do skutku.

Czy premier Chautemps doprowadzi do „spokoju społecznego"

Paryż, 8. I. (PAT). Apel prem. Chautemps, wzywający do pojednania społecznego, stał się centralnym zagadnieniem dnia. — Opinia publiczna Francji, dzięki śmiałemu i szczeremu wystąpieniu premiera, który nie wahał się wskazać na niebezpieczeństwo, jakie pociągnie dla kraju dalsze trwanie strajków, uświadomiła sobie powagę sytuacji. Jest to w tej chwili zasadniczy i główny skutek wystąpienia szefa rządu,. jak dotychczas bowiem jedynie prasa umiarkowana i narodowa uderzały na alarm, dzienniki zaś, reprezentujące nawet umiarkowane elementy frontu ludowego, starały się przemilczać kwestię niepokojów społecznych we Francji.

Rząd, a właściwie premier Chautemps w chwili obecnej w sposób widoczny skoncentrował całą swoją uwagę na zagadnieniach społecznych. Premier w piątek w południe wystosował powtórny apel zwracając się osobiście do generalnego sekretarza naczelnej organizacji przemysłowców p. Gignoux, sekretarza Generalnej Konfederacji Pracy, Jouhaux oraz przedstawicieli organizacyj t. zw. klas średnich, które tym razem mają brać czynny udział w opracowaniu nowego kodeksu społecznego z wezwaniem do wspólnych obrad, które odbędą się w środę.

Akcja rządu toczy się jednak w dalszym ciągu w atmosferze podniecenia strajkowego. Mimo arbitrażu premiera w konflikcie strajkowym w zakładach chemicznych Goodrich pod Paryżem robotnicy nie przystąpili do pracy.

Z prowincji nadchodzą dalsze informacje o ruchu strajkowym jak np. z departamentów, położonych w dolinie Rodanu. Nie wyjaśniona jest dalej sytuacja pracowników bankowych. Poza tym trwają nadal strajki w towarzystwach transportowych, zakładach przemysłu spożywczego i wśród marynarzy w Rouen.

P. Michalski procesuje się o emeryturę

Warszawa, 8. I. (Telef.) B. wicedyrektor Departamentu podatkowego Min. Skarbu Michalski, którego w najbliższym czasie czeka proces karny, występuje przeciwko rządowi o zaopatrzenie emerytalne. Pretensja jego była rozpatrywana już w dwu instancjach przez komisję dyscyplinarną Min. Skarbu. W obu instancjach zapadło orzeczenie pozbawiające Michalskiego wszelkich praw do emerytury. W ostatnich dniach p. Michalski skierował do Najwyższego Trybunału Admin. skargę przeciwko tej decyzji. Twierdzi on, że jego prawo do emerytury nie ma nic wspólnego z wytoczoną mu sprawą karną i domaga się uchylenia orzeczenia komisji dyscyplinarnej.

Obrona Doboszyńskiego

Warszawa, 8. I. (Telef.). W procesie inż. Doboszyńskiego przed sądem we Lwowie wystąpić ma 7 adwokatów w roli jego obrońców, mianowicie dwu z Warszawy, trzech z Krakowa i dwu ze Lwowa.

Przyjazd prawników niemieckich do Warszawy

Warszawa, 8. I. (PAT). Dnia 24 stycznia br. przybędzie do Warszawy prof. dr. Schlegelberger, sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej, który wygłosi odczyt na temat rozwoju ustawodawstwa cywilnego w Niemczech. Przyjazd wybitnego prawnika niemieckiego następuje na skutek zaproszenia, wystosowanego do niego przez grupę polsko-niemiecką międzynarodowego porozumienia prawniczego, przy czym przy tej okazji odbędzie się dla ministra Schlegelbergera oraz dla towarzyszącego mu prof. dr. Emge, wiceprezydenta akademii prawa niemieckiego, szereg oficjalnych przyjęć. Ministrowi Schlegelbergerowi ponadto towarzyszyć będą: radca ministerialny Wilke, prof. dr. Lange oraz dr. Gaeb.

Przed 20 rocznicą odzyskania niepodległości

Warszawa, 8. I. (Telef.). W związku z przygotowaniami do obchodu 20 rocznicy odrodzenia niepodległości Polski zgłoszono szereg projektów. M. in. organizacje kobiece wystąpiły z wnioskiem do rządu o nadanie symbolicznego odznaczenia matkom żołnierzy poległych w walkach o niepodległość Polski. Zgłoszono nawet wzór takiego odznaczenia, który zawiera wizerunek krzyża virtuti militari i krzyża walecznych.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 8. I. (Telef.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia IV klasy Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane: W pierwszym i drugim ciągnieniu po 10.000 zł na nry: 50.025, 71.697, 81,220; 5.000 zł na nry: 2.762, 48.691, 75.064, 94.517, 122.244, 142.718, 146.890; 2.000 zł na nry: 14.560, 31.243, 87.699, 71.746, 71.822, 76.156, 77.082, 88.613, 104.508, 116.851, 117.793, 124.328, 126.272, 171.110, 78.765, 92.534.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 75.000 zł na nr 145.912; 50.000 zł na nry: 136.518; 20.000 zł na nr 155.739; 15.000 zł na nr 182.466; 10.000 zł na nry: 81.313, 106.622; 5.000 zł na nry: 43.569, 109.385, 119.898, 189.521; 2.000 zł na nry: 8.253, 16.544, 24.897, 46.361, 88.360, 118.248, 129.286, 142.506, 156.116, 167.233, 184.166.

Kanada w walce z komunizmem

Montreal, 9. I. (PAT). Premier stanu Quebec Duplessis, prowadzący już od dłuższego czasu energiczną akcję antykomunistyczną polecił policji przeprowadzić rewizję w biurach żydowskiej organizacji „Canacian Labor Cirele". — W czasie rewizji skonfiskowano przeszło 800 książek o treści wywrotowej w języku żydowskim. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniach przewodniczącego i sekretarza zjednoczonych związków narodowych robotników przemysłu żelaznego, stalowego i cynkowego. Znaleziono tam dużą ilość literatury wywrotowej i szereg ważnych dokumentów.

Ś. P.

Ks. Józef Panek

emeryt

zmarł w Przybyszówce pod Rzeszowem.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 stycznia 1938 r.

Na ten smutny obrzęd zaprasza Przyjaciół i Znajomych Zmarłego

RODZINA.

Wiadomości z kraju

Przed II kongresem Związku Misyjnego Duchowieństwa w Poznaniu

Ks. arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, jako prezes krajowy Związku Misyjnego Duchowieństwa wydał do współbraci kapłanów odezwę, zapraszającą duchowieństwo na zjazd do Poznania w dniach 12 i 13 stycznia. „Liczba członków Zwiąku jest duża — pisze w odezwie ks. arcybiskup — gdyż dochodzi do 10.000. Pod tym względem zajmujemy piąte miejsce w świecie. Rozporządzamy wielką siłą, której trzeba nadać dobry kierunek. Niechaj tedy nikogo nie zabraknie na Kongresie Poznańskim“.

Kulig złodziei warszawskich zakończony w areszcie

Znajomość historii i obyczajów polskich przydała się warszawskim złodziejom. Ign. Pawelak, J. Jaradziej i J. Kacperski wyjechali na gościnne występy na teren województwa kieleckiego. Gdy dowiedzieli się, że z maj. Smulikowo (własność pp. Dobrzańskich) ma ruszyć w nocy z 3 na 4 bm. tradycyjny kulig, postanowili wyzyskać tę okazję.

Złodzieje wynajęli sanie i pojechali do Smulikowa, gdzie na uboczu przeczekali do chwili wyjazdu właścicieli. Po wyjeździe właścicieli majątku, *złodzieje pojechali do dworu, gdzie oznajmili służbie, że pp. Dobrzańscy proszą o wydanie dodatkowych futer, gdyż zimno im w saniach.* Służba nie przypuszczając podstępu, zaopatrzyła złodziei w dwa futra. Nie kontentując się tym łupem, *złodzieje ruszyli trasą kuligu i kolejno wstępowali do okolicznych dworów, wszędzie domagając się wydania futer dla pomarzniętych uczestników kuligu.*

W ten sposób szajka zdołała zaopatrzyć się *w kilkanaście futer, der i burek.* Gdy zgromadzono już na saniach całą piramidę skradzionych okryć, polecono miejscowemu chłopu jechać w kierunku stacji kolejowej.

Ale sprytny wieśniak zorientował się w sytuacji. Napotkawszy na drodze patrol policji, *zatrzymał sanie i opowiedział policjantom o dziwnym „kuligu“ swoich pasażerów.* Na widok policji szajka złodziei rzuciła się do ucieczki, wszystkich jednak schwytano i osadzono w areszcie. Skradzione okrycia zwrócono ziemianom, którzy wynagrodzili sprytnego gospodarza sumą 200 zł.

Obrabowanego nago pozostawili w lesie

Onegdaj wieczorem na drodze do Sokołówki pod Stanisławowem jacyś trzej zamaskowani bandyci napadli na wóz z towarem należący do Kupca Daniela Horowitza ze Lwowa i sterroryzowawszy go, zabrali towar, gotówkę w kwocie 500 zł. i złoty zegarek. Dla zabezpieczenia się przed zbyt wczesnym zaalarmowaniem władz bezpieczeństwa, pozostawili swą ofiarę nago na mrozie, poczym z łupem zbiegli do lasu. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za bandytami.

Kielce

WYRODNE DZIECI. Włodarczyk Marianna, lat 66, zamieszkała w Ławoczku Starym, powiatu kozienickiego zameldowała na policji, że w dniu 31 grudnia ub. r. syn jej Stanisław, lat 28 i synowa Bronisława, na tle nieporozumień majątkowych, pobili ją pałkami. Lekarz stwierdził u Włodarczykowej Marianny ciężkie uszkodzenie ciała.

POŻAR W SKŁADACH KOLEJOWYCH NA STACJI W MIECHOWIE. W nocy na 4 stycznia b. r. wybuchł groźny pożar w magazynach Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Miechowie, znajdujących się na terenie stacji kolejowej w Miechowie. Spaliło się zboże, nawozy sztuczne i części maszyn rolniczych. Straty wynoszą około 20.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona.

Z POSIEDZENIA KIELECKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Na posiedzeniach w dniu 30 i 31 grudnia ubiegłego roku uchwalono: zaciągnięcie pożyczki długoterminowej w wysokości 40.000 zł w Towarzystwie Popierania Budowy Szkół — na budowę drugiego bliźniaczego drewnianego budynku szkolnego, przy ul. Warszawskiej, oraz pożyczki materiałowej w wysokości 9.607.50 zł, — na wykonanie robot publicznych, finansowanych z kredytów Funduszu Pracy. Dalej uchwalono podwyższenie kredytu w niektórych paragrafach budżetu m. Kielc i przyjęto sprawozdanie radzieckiej komisji rewizyjnej. Przyjęto budżet na rok 1938—1939 opracowany przez Zarząd Miasta.

UTWORZENIE K. K. O. W SOSNOWCU. Kielecka Izba Rzemieślnicza zwróciła się do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu z prośbą o przyspieszenie prac nad uruchomieniem Komunalnej Kasy Oszczędności m. Sosnowca.

MRÓZ I ŚNIEG W KIELECKIEM. W Kieleczyźnie zapanowały silne mrozy. We czwartek rano temperatura wynosiła w Kielcach 12 stopni Cels. poniżej zera. Pokrywa śnieżna w Górach Świętokrzyskich sięga miejscami 30 cm. Pogoda jest bardzo piękna i słoneczna. Na wzgórzach podkieleckich roi się od narciarzy, jak również i na lodzie na K. P. W. i w parku miejskim duży ruch łyżwiarski.

PRÓBA JAZDY POCIĄGIEM BEZ BILETÓW. Dnia 5 b. m. konduktor P. K. P., jadąc pociągiem osobowym z Kielc, zauważył pomiędzy stacjami: Słowikiem a Sitkówką kilku osobników, którzy zerwali plombę u krytego wagonu, gdzie znajdowało się masło i weszli do wewnątrz. Konduktor podejrzewając, że osobnicy dostali się do wagonu, by dokonać kradzieży, zamknął wagon od zewnątrz. uniemożliwiając im wydostania się z wagonu. Osobników tych zatrzymano na stacji Sitkówka i przewieziono do Kielc, którym okazali się: Kwiecień J., Słoma J., Pekla L., Litwin Kaz., i Popek St. Wszyscy oni pracują w Kielcach i zeznali, że w ten sposób chcieli jechać bez biletów do swej rodziny.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA MIEJSKIEGO W RADOMIU. Wydział Śledczy w Radomiu — po przeprowadzeniu dochodzenia zatrzymał i przekazał sędziemu śledczemu w Radomiu Koberę Józefa, urzędnika Zarządu Miejskiego w Radomiu, podejrzanego o sprzeniewierzenie 446 zł. 87 gr. z wypłat zasiłków z Funduszu Pracy i 30 zł. 03 gr. z wypłat zarobków na robotach miejskich.

ZBIÓRKA NA ŚCIGACZ MORSKI. Izba Rzemieślnicza w Kielcach zwróciła się do rzemiosła województwa kieleckiego z apelem o składanie ofiar na budowę ścigacza morskiego, wysuwając hasło „Województwo kieleckie, pierwsze wybuduje ścigacz swojego imienia, a przyczyni się do tego rzemieślnik“. Na uroczystym zebraniu w dniu 19 grudnia w Radomiu, zorganizowanym przez zarząd okręgu radomsko-kieleckiego Ligi Morskiej i Kolonialnej, powołany został do życia wojewódzki komitet zbiórki na ścigacz morski, na czele którego stanął jako przewodniczący wojewoda kielecki dr Władysław Dziadosz.

OTWARCIE SZOSY KIELCE — CHMIELNIK. Zamknięta na odcinku Kielce — Chmielnik szosa, wobec ukończenia robót na drodze państwowej Nr. 12, zarządzeniem p. wojewody kieleckiego otwarty został ruch wszelkich pojazdów na szosie Kielce—Chmielnik.

FERMENT WŚRÓD NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KIELCACH. Politykomania Zarządu Głównego Związku Naucz. Polskiego w Warszawie, odbija się na terenie kieleckim. Związkowcy i niezwiązkowcy prowadzą ze sobą podjazdową walkę o charakter i oblicze organizacyj nauczycielskich. Z liczby stu kilku nauczycieli szkół powszechnych w Kielcach zaledwie 40 osób zalicza się do ogniska Z. N. P., a około 20 do miejscowego Koła Stowarzyszenia Chrz. Narodowego Naucz. Szkół Pow. Reszta nie należy nigdzie, gdyż uważa organizacje nauczycielskie za balast niepotrzebny. Są to żony różnych funkcjonariuszów panstwowych, liczba których wynosi około pół setki, a które widzą ochronę i bezpieczeństwo w swych mężach. Związkowcy szykują się do Walnego Wojewódzkiego Zjazdu i przypuścili silny atak na członkinie „chodzące luzem“. Zarówno i Koło Chrz. Nar. Naucz. czyni usilne zabiegi o zjednanie tych koleżanek i kolegów, którzy swym postępowaniem i praktyką życiową odpowiadają ideologii tej organizacji.

O pomnik ks. Ignacego Skorupki w Warszawie

Duchowieństwo dekanatu praskiego archidiecezji warszawskiej zwraca się do społeczeństwa polskiego z następującą odezwą:

„Ksiądz Ignacy Skorupka — to bohater narodowy, opromieniony najszczytniejszym idealizmem duszy współczesnego młodego pokolenia. Bo Ksiądz Skorupka, który był wychowawcą młodzieży polskiej, **nie tylko razem z nią zapisał się w pamiętnym 1920 roku do armii ochotniczej, ale porwał ją do bohaterskich czynów, które przeważyły szalę zwycięstwa i spowodowały „Cud nad Wisłą“.**

Namiestnik Chrystusowy Ojciec św. Pius XI, który na postać księdza Skorupki patrzył własnymi oczyma, kazał wizerunek tego bohatera ginącego za Polskę, uwiecznić w swej kaplicy prywatnej. Arcypasterz stolicy, Ks. Kardynał Al. Kakowski, w uznaniu wiekopomnego bohaterstwa księdza Skorupki, niejednokrotnie dał wyraz konieczności utrwalenia pamięci tego kapłana potomnym.

Ksiądz Skorupka pracował w Warszawie na Pradze, pełniąc obowiązki kapelana Zakładów Rodziny Maryji. Na historycznym Kamionkowskim Cmentarzu obozował ze swą młodzieżą w pierwszych dniach sierpnia 1920 roku przed wymarszem na bój pod Radzyminem. Tu też tę młodzież przed bitwą spowiadał i udzielił Komunii św., odprawiając ostatnią w swym życiu Mszę św. w starym cmentarnym kamionkowskim kościółku.

Na tych przesłankach oparci, kapłani, pracujący w dekanacie praskim, czują się uprawnieni do przypomnienia społeczeństwu polskiemu wiekopomnej postaci tego bohatera narodowego i **wzywają Rodaków do zrealizowania zapomnianej już dziś, niestety, sprawy postawienia w stolicy kraju pomnika Księdza Ignacego Skorupki.** Do Komitetu wykonawczego winni wejść i kapłani i przedstawiciele wojska, władz miejskich oraz młodzieży. W opracowaniu projektu pomnika winni swój talent zaangażować najwięksi artyści i urbaniści polscy.

Odezwę podpisali: Ks. Feliks de Ville, dziekan praski i wszyscy księża proboszczowie 26 parafij oraz Rektorzy dekanatu praskiego.

75 rocznica powstania styczniowego

Zjazd w Warszawie wszystkich weteranów z 1863 r.

Dnia 22 bm. przypada 75-lecie powstania styczniowego. Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 r. powzięło inicjatywę uczczenia w całym kraju rocznicy zbrojnego czynu powstańców. Celem ustalenia programu obchodu uroczystości odbyło się w Warszawie zebranie przedstawicieli około 100 organizacji. Na dzień 22 i 23 stycznia zostali zaproszeni do Warszawy wszyscy weterani 1863 r. Program uroczystości m. in. przewiduje w dniu 22 bm. nabożeństwa żałobne za poległych i zmarłych powstańców 1863 r. w świątyniach wszystkich wyznań. Tegoż dnia w południe odbędzie się w Muzeum Narodowym otwarcie wystawy rękopisów i druków o powstaniu 1863 r. zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Historii oraz wystawy trzech cyklów obrazów Grottgera. W godzinach popołudniowych odbędzie się pochód organizacji pod krzyż Traugutta. Dnia 23 bm. zostanie odprawione w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie weterani złożą hołd Traugutowi u stóp tablicy, wmurowanej w domu, przy ul. Smolnej i następnie udadzą się do Belwederu. Wieczorem tego dnia wojsko i młodzież szkolna złożą hołd weteranom. Komitet obchodu mieści się w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Weteranów, — Warszawa, ul. Nowy Świat 35.

Osobne miejsca dla żydów na uniwersytecie lwow.

Ponowna rezygnacja rektora Kulczyńskiego

Wczoraj wieczorem Rektor U. J. K. we Lwowie prof. Kulczyński wydał nast. zarządzenie: „Wykłady i ćwiczenia na U. J. K. we Lwowie rozpoczną się we środę 12 b. m. W celu uniknięcia zaburzeń życia uniwersyteckiego na tle tzw. sprawy ławkowej zarządzam na podstawie artykułu 11 ustawy z dnia 15. III 1933 w brzmieniu ustawy z 2 lipca 1837, że studenci (tki) należący do stowarzyszeń, które wyraziły życzenie siedzenia osobno a w szczególności należący do: Bratniej Pom. Stud. U. J. K., Wzajemnej Pom. Medyków, Koła Studentek, Czytelni akademickiej i biblioteki słuchaczów prawa mają zajmować miejsca na prawym skrzydle sali. Studenci (tki) zaś należący lub mający prawo należeć do stowarzyszeń akad. żydowskich zajmować będą miejsca w przednich ławkach w lewym skrzydle sali. Wszyscy inni studenci mogą zajmować na salach miejsca dowolne. Załatwianie spraw miesc przez samych studentów jest wzbronione.

Na posiedzeniu senatu akademickiego U. J. K. odbytym tego samego dnia rektor prof. dr Stan. Kulczyński zgłosił rezygnację. Senat Akademicki przyjął to oświadczenie do wiadomości uznając słuszność podanych motywów. Zarazem Senat uchwalił wyrazić ustępującemu Rektorowi pełne uznanie i podziękowanie za jego dotychczasową działalność rektorską dla dobra Uniwersytetu i za jego pełne poświęcenia wysiłki w obronie powagi władzy rektorskiej i praworządności w życiu uniwersyteckim.

Z szerokiego świata

NA WYSOKOŚCI MIEJSCOWOŚCI BRAKE KOŁO BREMY ZDERZYŁ SIĘ SKUTKIEM MGŁY AMERYK. PAROWIEC „Saccarappa“ ze statkiem-cysterną „Mowinkel“. Zderzenie było tak silne, że statek „Saccarappa“ został wciągnęty na mieliznę z powodu przebicia go w dwóch miejscach. Statek-cysterna natomiast doznał tylko lekkich uszkodzeń.

ZGON B. PRYMASA NORMANDII. Dn. 3 stycznia br. o godzinie 13.30 zmarł w Nicei b. Arcybiskup Rouen msgr. Andrzej Du Bois de la Villerabel, Prymas Normandii. — Zmarły otrzymał przed śmiercią błogosławieństwo Ojca św. Śp. ks. Arcybiskup Andrzej du Bois de la Villerabel był wielkim przyjacielem Polaków.

DELEGACI PIĘCIU ZAMKNIĘTYCH TOWARZYSTW POLSKICH NA LITWIE zostali przyjęci przez ministra spraw wewnętrznych. Z otrzymanej przez delegatów odpowiedzi wynika, że są pewne nadzieje na utrzymanie przy życiu polskiej organizacji sportowej „Sparta“, natomiast pozostałe cztery towarzystwa są skazane na zupełną zagładę.

NIE BĘDZIE SZERZYŁ KOMUNIZMU W HOLANDII „Algemeen Nederlandsch Presbureau“ donosi z Rotterdamu o skazaniu Fryderyka Adlera, sekretarza międzynarodówki robotniczej, na 4 miesiące więzienia za przyjazd do Holandii za fałszywym paszportem.

TRZY WYROKI ŚMIERCI W BERLINIE ZA ZDRADĘ STANU. Urzędowo donoszą z Berlina, że w piątek zostali straceni za zdradę stanu Józef Starck, Otto Demwolff i Herbert Gajewski.

BUDOWA NOWEGO STEROWCA NIEMIECKIEGO NA UKOŃCZENIU. Będący w przebudowie sterowiec „Hindenburg“, który spłonął w maju ub. roku w czasie katastrofy na lotnisku Lakehurst, zostanie oddany do użytku w połowie b. roku.

PARYŻ LICZY 2.792 TYS. MIESZKAŃCÓW. — Francuski urząd statystyczny ogłosił dane, dotyczące stanu ludności w wyniku ostatniego spisu dokonanego 8 marca 1936 r. Według spisu z roku 1931 ludność Francji wynosiła 41.427 tys. czyli w ciągu pięciu lat wzrosła tylko o 81 tys. Ponieważ jednak w tym czasie w związku z kryzysem gospodarczym Francję opuściło około 500 tys. cudzoziemców, należy przyjąć, że w ciągu ostatnich, pięciu lat ludność Francji powiększyła się o 580 tys. mieszkańców. O ile chodzi o miasta francuskie, to ludność Paryża wynosi 2.792 tys., Marsylii, drugiego miasta po Paryżu 923 tys., Lyonu 561 tys., Nicei 262 tys., Bordeaux 254 tys., Tuluzy 210 tys., i Lille 200 tysięcy.

WŁADZE JUGOSŁOWIAŃSKIE MIAŁY WYDALIĆ OKOŁO 10 AUSTRIAKÓW, zamieszkałych w Słowenii. Są to arystokraci, emerytowani urzędnicy i przemysłowcy. Zarządzenie to ma być represją za aresztowanie w Grazu przed niedawnym czasem pod zarzutem szpiegostwa obywatela jugosłowiańskiego Kuneja. Według doniesień tegoż dziennika, Niemcy, zamieszkali w Słowenii są również niepokojeni.

W WIEDNIU WYKRYTO NOWĄ OLBRZYMIĄ AFERĘ PRZEMYTU WALUT. Na czele organizacji przemytniczej stał niejaki Mehl, uważany w swych kołach za „króla europejskich szmuglerów dewizowych“. W lecie r. ub. Mehl aresztowany za dokonanie niedozwolonej transakcji w wysokości ponad milion szylingów, został jednak wypuszczony na wolność.

W PRADZE WYDARZYŁ SIĘ WYPADEK TRAMWAJOWY, który pociągnął za sobą liczne ofiary. — Z nieustalonych na razie przyczyn wóz tramwajowy wyskoczył z szyn i wpadł na słup oświetleniowy, rozbijając się. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, 58 zostały ranne, w tym 17 ciężko.

Z czerwonego piekła

„WRÓG ROBOTNIKÓW NR 1“.

Angielski dziennik, „The Fundamentalist“ donosi, że w Saratowie nad Wołgą zebranie bezbożników ogłosiło Chrystusa „wrogiem robotników nr 1“. Jedno z wielu bluźnierstw, które wypełniają życie Sowietów.

CORAZ WIĘCEJ WIERNYCH W CERKWIACH.

W czasie tegorocznych świąt Bożego Narodzenia, które według starego stylu przypadały w piątek, liczba wiernych w cerkwiach moskiewskich była większa, niż w roku ubiegłym. Podobnie ma się rzecz i na prowincji. Choinki, urządzane na Nowy Rok w większości domów, zatrzymano do świąt Bożego Narodzenia. W ogóle w tym roku ilość choinek była większa niż w roku ubiegłym. Komplet zabawek na choinkę kosztuje od 100 do 150 rubli.

PROPAGANDA BEZBOŻNICZA W SOWIECKICH WIĘZIENIACH I OBOZACH KONCENTRAC.

Uwagę GPU zwrócił ostatnio żywy ruch religijny w więzieniach i obozach koncentracyjnych zwłaszcza wśród ofiar politycznego terroru. Nastroje te, jak stwierdzono, stale się rozszerzają i przybierają na sile. Przyczyną tego ruchu jest według doniesień GPU działalność masowo w więzieniach przebywających księży i duchownych wszystkich wyznań. Aby przeciwdziałać temu stanowi rzeczy zwrócono się ostatnio do centrali sowieckiego ruchu bezbożniczego z żądaniem zorganizowania planowej akcji bezbożniczej na terenie wszystkich więzień i obozów koncentracyjnych. W propagandzie tej wyszykować się będzie ten moment, że więźniom pozytywnie się do tej akcji ustosunkowującym dawane będą obietnice skrócenia kary.

Straszne skutki zderzenia pociągu

z samochodem wiozącym 15 tys. litrów benzyny

W departamencie Aude w pobliżu Lanouvelle, na przejeździe linii kolejowej pomiędzy stacjami Narbonne—Perpignan, samochód ciężarowy, wiozący benzynę, wpadł pod przejeżdżający pociąg. Nastąpił ogłuszający wybuch 15 tysięcy litrów benzyny, zawartych w cysternie, znajdującej się na samochodzie. Rozlało się morze ognia, które objęło domek dróżnika i sąsiadujące z nim zabudowania. Szofer nie stracił przytomności umysłu i chociaż doznał ciężkich oparzeń, zdążył skoczyć do pobliskiego kanału, co uratowało mu życie. Maszynista pociągu jest ciężko ranny i poparzony. Dróżnik spłonął żywcem w swym domku, który w ciągu kilku sekund został całkowicie ogarnięty przez płomienie. Żona dróżnika i syn zdołali się uratować, skacząc z 1-go piętra, odnieśli oni jednak rany i doznali ciężkich poparzeń.

Tajemnica śmierci aferzysty Barmata

Wynik sądowo-lekarskiej sekcji zwłok Barmata nie został dotychczas podany do wiadomości. Doniesienie urzędowe, według którego Barmat zmarł śmiercią naturalną, podawane jest w szerokich kołach silnie w wątpliwość. Mówi się m. in. o *samobójstwie*. „Nation Belge“ uważa za możliwe, nawet *otrucie*. Dzienniki wskazują, że od początku śledztwa w sprawie afer Barmata i banku narodowego jest to *już piąty nieoczekiwany wypadek śmierci uczestników tych afer*. Niektóre pisma stwierdzają, że ze śmiercią Barmata schodzi do grobu ostatni główny świadek w sprawie skandalu w banku narodowym.

Gwałtowne śnieżyce w półn. Niemczech

Gwałtowne śnieżyce wywołują nadal poważne utrudnienia komunikacyjne w Niemczech północnych. Na wielu drogach Prus Wschodnich metrowe wały śnieżne uniemożliwiają zupełnie ruch. W pobliżu Tylży śnieżyca wywołała w lesie spustoszenia niewidziane od 40 lat. Na wyspie Rugii ustała wąskotorowa komunikacja kolejowa, gdyż parowozy grzęzły w śniegu po koła. Donoszą również o dwóch wypadkach śmierci w Guttstadt (Prusy Wschodnie).

Porty gdyński i gdański wolne od lodów

Duże opady śnieżne, niska temperatura oraz wichury, jakie ostatnio panowały na wybrzeżu, nie wpłynęły ujemnie na żeglugę, która w porcie gdyńskim odbywa się bez żadnych przeszkód. Port gdyński wolny jest od kry i powłoki lodowej. Powłoka lodowa, grubości 5 cm, znajduje się jedynie przy Jastarni, oraz grubości 8 cm koło Pucka. Hel i Wielka Wieś są bez powłoki lodowej.

Rada portu w Gdańsku komunikuje, że pomimo przejściowych silnych mrozów, reda portu gdańskiego wolna jest od lodu. Drobna kra, znajdująca się w niektórych miejscach, nie wpływa ujemnie na żeglugę, tak, że ruch okrętowy w porcie gdańskim odbywa się bez przeszkód w normalnych rozmiarach.

Na Morzu Czarnym burze

Na Morzu Czarnym w dalszym ciągu szaleje burza, wskutek czego nastąpił niemal całkowity zastój w ruchu morskim między Konstancą a Konstantynopolem i portami Morza Śródziemnego. W ciągu ostatnich dni, jedynym statkiem, który odpłynął z portu Konstancy, jest „Polonia“. Statek ten opuścił port w piątek w godzinach „rannych zamiast w nocy, gdyż pociąg z emigrantami, którzy mieli być załadowani na statek, spóźnił się i przybył do Konstancy z kilkugodzinnym opóźnieniem.

Samobójstwo rannego w katastrofie samochodowej

Na szosie Salzwedel—Arendsee w Niemczech, wydarzył się wśród tragicznych okoliczności wypadek automobilowy. Na jednej z krzywizn szosy znaleziono strzaskane auto. Kierowcy auta nie było, natomiast na miejscu wypadku znaleziono rewolwer. Z początku przypuszczano, że chodzi tu wypadek morderstwa. Po znalezieniu jednak w pobliskim potoku trupa kierowcy z przestrzeloną głową, policja ustaliła następujący przebieg wypadku: 26-letni inspektor Heinrichs, jadąc autem, wpadł na krzywiznie na przydrożne drzewo, odnosząc ciężkie obrażenia i rozbijając auto. Rany kierowcy były tak bolesne, że postanowił popełnić samobójstwo, strzelając sobie w głowę z rewolweru. Półprzytomny i ciężko ranny Heinrichs, błądząc koło miejsca wypadku, wpadł w końcu do zamarzniętego potoku i utonął.

Powódź w Turcji

Ze Stambułu donoszą, iż na skutek ulewnych deszczów pewne okręgi Anatolii są poważnie zagrożone powodzią. Rzeka Guediz wylała, zalewając równiny Magnezji. Liczne wioski zdołano jednakże na wiadomość o zbliżającym się niebezpieczeństwie ewakuować. Jednakże trzy osoby utonęły. Linia kolejowa w kilku miejscach została przerwana.

Na Morzu Czarnym w dalszym ciągu trwa burza.

Lwów

ZWIĄZEK CARITAS ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ. Ks. arcybiskup Metropolita lwowski dr B. Twardowski erygował Związek Towarzystw i Zakładów Dobroczynnych „Caritas“ archidiecezji lwowskiej. W odezwie do Duchowieństwa w tej sprawie ks. arcybiskup m. in. podkreśla, że „zorganizowane miłosierdzie chrześcijańskie ma być uzupełnieniem Akcji Katolickiej. Prawdziwy katolicyzm musi uwzględniać miłosierdzie i to na jednym z pierwszych miejsc. Żaden katolik nie może się od tego wymawiać. Jeśli kto nie może dawać pomocy pieniężnej, niech daje pracę i usługi, a jeśli jest chory to niech popiera działalność dobroczynną apostolską ofiarą cierpienia“.

DWIE OFIARY ZACZADZENIA. W małym parterowym domku na Zamarstynowie, przy ul. Ogrodowej 28, uległ ub. nocy zaczadzeniu przodownik III kom. P. P. Józef Łamasz i jego żona Anna. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Łamaszowie napalili wieczorem w piecu i zawcześnie zamknęli drzwiczki.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Dwa kierunki wśród Ukraińców

Zjazd Unda

Lwów, styczeń, 1938.

Wielkie zainteresowanie w społeczeństwie ukraińskim wzbudził VI ogólny zjazd delegatów Unda (4—5 stycznia). Chociaż bowiem nie całe społeczeństwo ukraińskie sympatyzuje z Undem (drobna część starszego społeczeństwa jest przekonań socjalistyczno-radykalnych, drobna też część przechyla się do realnej polityki Ks. biskupa Chomyszyna, większość znowu młodzieży — zwłaszcza inteligentnej — jest skrajnie nacjonalistyczna), jednak Undo jest zawsze jeszcze partią, która nadaje ton życiu i polityce ukraińskiej.

Zaciekawienie było tym większe, że na zjeździe miało się rozstrzygnąć pytanie: *normalizacja czy bezwględna opozycja* w stosunku do państwowych władz polskich. Z głosów prasy, namiętnie dyskutującej na ten temat, wydawało się, iż na zjeździe może dojść nawet do rozłamu partii. Wbrew przewidywaniom obrady potoczyły się stosunkowo dosyć spokojnie, a w uchwalonych rezolucjach i w wyborze członków Centralnego Komitetu partii znać, że obie strony poszły na ustępstwa.

W referatach i dyskusji wybijały się na pierwszy plan sprawy: *zaostrzenia taktyki w stosunku do państwa*, protesty przeciwko „polonizacji i kolonizacji“ Małopolski Wschodniej („Hałyczyny“) i zjednoczenia wszystkich sił narodowych. W tym też kierunku idą prawie wszystkie uchwalone rezolucje. Naturalnie jest też rezolucja o „ukraińskości“ Wołynia, Polesia, Podlasia i Chełmszczyzny. Z innych ciekawszych na uwagę zasługuje rezolucja, domagająca się likwidacji administratury apostolskiej na Łemkowszczyźnie i zaprzestania państwowej polityki „regjonalnej“.

O charakterze obu odłamów Unda najlepiej nas poinformują oświadczenia czołowych ich przedstawicieli.

Zapatrywania opozycji wyrażone są w świątecznym numerze „Diła“ (z 6 stycznia) w artykule W. Kuźmowycza: W okresie krzepnięcia państwa polskiego (1923) przed zjazdem delegatów stanęło pytanie: *autonomia czy walka permanentna*. Zjazd wybrał to ostatnie i zniszczył tym samym w rewolucyjnych organizacjach jedną warstwę młodego pokolenia. Dziś jest okres też przełomowy: okres krzepnięcia narodu polskiego w jeden monolit o charakterze nacjonalistycznym. Ze strony Ukraińców wysunięto znowu zasadnicze pytanie, ale o mniejszym niż dawniej zasięgu: *normalizacja czy opozycja. Ale nie na tej platformie rozegra się przyszłość narodu ukraińskiego.* Należy przyjąć inną postawę ideową: czy Ukraińcy mają wspólny takt do swego własnego marszu w przyszłość. Najważniejszą sprawą jest — zorganizować świadome uczestnictwo milionowych mas w politycznym życiu i narodowej twórczości. Zyska się to nie tyle na polu parlamentarnym, co gospodarczym. Najlepszą ukraińską polityką będzie: *solidarność narodowa w produkcji i konsumcji dóbr oraz rozbudowa gospodarstwa narodowego.*

Poseł dr Baran oświadczył znowu imieniem „prawowiernego Unda“ (w przemówieniu na zjeździe): Obecnie toczy się *walka nie między Ukraińcami a polskim rządem, lecz między obu narodami.* W Polsce idzie do totalizmu. Potrzebna jest normalizacja, ale nie za cenę drobnych ustępstw, lecz *za cenę pełnej autonomii.*

Obie grupy różni zatem nie skala żądań, lecz teren zainteresowań. „Prawowierni“ uważają, że nie można rezygnować z terenu polityczno-parlamentarnego, opozycjoniści chcą skupić główne siły narodowe na terenie gospodarczym i konsolidacji wewnętrzej.

Wybrano — jak już wspomnieliśmy — drogę wzajemnych ustępstw. Z przedstawicieli obu grup złożona „komisja mandatowa“ uzgodniła, a raczej ulepiła w jedną całość rezolucję obu stron i zjazd zakończył się w nastroju zgodnym. Nowowybrany Centralny Komitet powołał na swego prezesa p. Mudrego (36 głosami na 50), przedstawiciela zwolenników normalizacji, ale według nowych uchwał „zaostrzonej“.

Fr. Bl.

Przegląd prasy

Socjaliści, a urzędnicy i rząd

Na dni 15 i 16 I. zwołano do Warszawy „wielki kongres pracowniczy“. Wezmą w nim udział przedstawiciele wszystkich organizacyj urzędniczych. W tej chwili zaś odbywają w różnych punktach Polski zebrania regionalne przygotowawcze z uchwalaniem takich — pisze „Wieczór Warszawski — postulatów:

„1) Zupełne zniesienie podatku specjalnego, 2) uchylenie dekretu emerytalnego z 1935 r., 3) nowelizacja ustawy uposażeniowej w kierunku zmniejszenia dotychczasowej rozpiętości na korzyść pracowników najniższych kategoryj, 4) stabilizacja pracowników kontraktowych, 5) obsadzanie posad przez fachowców.

Na tych zebraniach regionalnych wysyłane są depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P. i marszałka Śmigłego-Rydza.

Przywódcy związków urzędniczych podkreślają w przemówieniach konieczność utworzenia jednolitego frontu pracowniczego. Dążenie to jest oczywiście całkiem słuszne, należy jednak mieć na uwadze, że nastroje panujące obecnie wśród pracowników, starają się wyzyskać dla swoich celów politycznych wodzowie tzw. „Frontu Demokratycznego“. Będą oni zabiegać o uchwalenie przez kongres tzw. deklaracji ideowej, która w istocie rzeczy będzie manifestacją polityczną w duchu lewicowym. **Masy urzędnicze powinny przeciwstawić się tym zakusom, aby kongres miał charakter wyłącznie zawodowy“.**

„Projekt — pisze „A. B. C.“ — zniesienia podatku specjalnego — rzecz jasna, — ma charakter wybitnie polityczny. Jest to po prostu pośrednie uderzenie w osobę ministra Skarbu i wicepremiera Kwiatkowskiego“.

Katolicyzm wobec reformy rolnej

Od pewnego czasu prasa ziemiańska prowadzi uporczywą kampanię przeciw wyrażanemu ostatnio dość często w katolickich kołach teologicznych poglądowi, iż — obok innych środków — także parcelacja wielkiej własności rolnej przez państwo winna być brana pod uwagę jako jeden ze sposobów naprawy stosunków na wsi. Na tym stanowisku stanęła też „Rada Społeczna przy Prymasie Polski“ w swej deklaracji, którąśmy w swoim czasie ogłosili. Stanowisko Rady Społecznej zaakceptował „Czas“, organ Stron. Zachowawczego, a także i „Polityka“, organ młodych konserwatystów. Zwalczają je zaś pisma wydawane przez Związek Ziemian, jak „Rolnik“ (Lwów), „Gazeta Rolnicza“ (Warszawa). Wyszła nawet osobna broszura polemizująca z tym stanowiskiem (p. t. „Myśl katolicka, a postulaty reformy rolnej“)... Lwowski organ duchowieństwa „Gazeta Kościelna“, polemizuje z tymi głosami, a szczególnie z artykułem p. J. Lutosławskiego, który w „Gazecie Rolniczej“ oświadcza, że deklaracja Rady Społecznej nie zmniejszyła „radykalizmu“ w kołach duchowieństwa, lecz

„w gruncie rzeczy — radykalizm ten usankcjonowała w pewnej mierze, co nie stanowi jej dodatniej cechy. Jeśli wrażenie w kołach radykalizującego społecznie duchowieństwa było pomimo to silne, to tylko dowodzi, jak daleko zło postąpiło... Jesteśmy świadkami pewnego dziejowego procesu, czy zjawiska, które nazwiemy „ruchem na lewo“.. Jeśli taka kultura społeczna i polityczna, umysłowa i moralna (jak Francja) uległa takim tendencjom, cóż tu brać cośkolwiek bądź za złe licznym przecie naszym księżom z wieśniaczego środowiska, w trudzie codziennego zadania, spełnianego nieraz w odosobnieniu zupełnym — pozbawionym fizycznej możności zyskania dalszej i głębszej perspektywy. Trzebaż ich jednak obdarzać innym światłem, zasadniczo innym, niż to, które dostrzec się daje w „Deklaracji“.

„Gazeta Kościelna“ bardzo ostro kwalifikuje ten głos p. Lutosławskiego, a co do meritum sprawy, oświadcza:

„Bóg dał ziemię na własność wszystkim ludziom. Ma ona być tak rozdzielona i zagospodarowana, by dała możność życia wszystkim. Lekkomyślnie zmieniać jednak ustroju agrarnego nie można, nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i moralnych, gdyż dotychczasowi posiadacze ziemi przez trud nieraz całych pokoleń uzyskali do władanej przez siebie cząstki szczególne prawa. Jeżeli jednak okaże się, że panujący ustrój jest szkodliwy dla ogółu, wtedy nie tylko można, ale i trzeba, choćby przymusowo, ustrój ten zmienić. Uczynić to może państwo, zabezpieczywszy dotychczasowym posiadaczom stosowne odszkodowanie. Protestować przeciwko temu ze stanowiska moralnego nie można, bo ziemia nie jest bezwzględną własnością tego czy owego człowieka. To nie zegarek lub bucik, których można bez liku wyprodukować. Ziemi się nie rozciągnie, więc trzeba tak nią gospodarzyć, by mogła jak najlepiej służyć ogółowi. Takie tylko, a nie inne, może być zapatrywanie katolika na kwestię agrarną“.

„Wici“ w O. Z. N.(?)

W związku z pogłoskami o tworzeniu się w O. Z. N. „frontu młodych“, do którego miałyby należeć różne organizacje, „Polska Aj. Agrarna“ donosi:

„Ostatnio ze strony Ozonu został wystosowany list do zarządu głównego „Wici“. List ten zawierać ma propozycję wszczęcia rozmów na temat współpracy na pewnych odcinkach. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż współpraca ta dotyczyłaby przede wszystkim „frontu młodych“. Czy współpraca ta jest możliwa?

O ile poprzedni Zarząd Główny „Wici“ zajmował zdecydowanie negatywne stanowisko odnośnie możności współdziałania, czy też współpracy z O. Z. N., o tyle co do stanowiska nowowybranego Zarządu Głównego w grudniu ub. r., trudno jest coś konkretnego w tej chwili powiedzieć. Propozycja rozmów w kołach, tak wiciowych, jak i zbliżonych do „Wici“, wywołała duże zainteresowanie“.

Żydzi straszą Rumunów

P. Apol. Hartglas szaleje w „Nowym Dzienniku“ w sprawie nowego rządu rumuńskiego. Jak prorok starozakonny przepowiada rządowi p. Gogi klęskę. Pisze, że nowy rząd

„pozbawi żydów pracy, zniszczy ich materialnie i moralnie, spowoduje ich społeczną i fizyczną degenerację — ale nie zmniejszy ich liczby nawet tak nieznacznie, jak to się stało w Niemczech. Zamiast miliona średnio zamożnej, rzutkiej, gospodarczo twórczej ludności żydowskiej będzie Rumunia posiadała ten sam milion zubożałego, bezrobotnego, niezadowolonego, fizycznie i moralnie zdegenerowanego lumpenproletariatu, **ognisko wrzeń rewolucyjnych**, chorób zakaźnych i występków, które stamtąd będą się rozchodziły, zarażając i rdzennych potomków przestępców rzymskich“.

„Ognisko wrzeń rewolucyjnych“ już jest w żydostwie rumuńskim, a nie dopiero — będzie. Tu p. Hartglas się przegadał. Ale warto podkreślić, czym Rumunów straszy!

—ooo—

Ruch wydawniczy

„PAX“, o chrześcijańską kulturę jutra, miesięcznik, Wilno, 1. I. 1938.

„Pax“, do niedawna organ wileńskiej grupy „odrodzeniowców“ uległ w ostatnim czasie prądowi zagadnień aktualnych. Być może świadomie zrezygnował — z chwilą ukazania się „Kultury“ — z poruszenia zagadnień literacko-artystycznych i przekształcił się w pismo o aktualno-społecznych zainteresowaniach. W najbliższym czasie pismo to ma stać się organem Seniorów S. K. M. A. Odrodzenie.

W dyskusji prasowej o totalizmie, która się rozszerza na coraz więcej pism, „Pax“ w pewnej mierze, chociaż może nie tak zdecydowanie, opowiadał się za możliwością katolickiego totalizmu. W ciekawym i interesującym artykule „Prawo społeczeństwa do reglamentowania twórczości myślowej“ (ref. wygłoszony na XVI Tygodniu Społecznym Odrodzenia w Wilnie) p. dr Mosdorf dowodzi, że społeczeństwo nie tylko ma to prawo, ale nadto to prawo stanowi najistotniejsze jego zadanie. Ewolucja „Paxu“ jest więc coraz wyraźniejsza. Przypomnieć warto, że pismo to zamieściło w roku zeszłym deklarację „Falangi“. Również znamienne dla „Paxu“ charakterystyczną jest jego postawa wobec nacjonalizmu. Propaguje ideę nacjonalizmu chrześcijańskiego i zapowiada na ten temat dyskusję. Interesującym jest artykuł p. Juliusza Serafina o Papiniego zapatrywaniach na rolę Italii w Europie... Italia — zdaniem wielkiego pisarza — ma być wzorem państwa chrześcijańskiego, niosącego pokój, braterstwo i zgodę.

St. B.

„JĘZYK POLSKI“. Pojawił się numer 6 (za listopad-grudzień 1937) dwumiesięcznika „Język Polski“, organu Tow. Miłośników Języka Polskiego w Krakowie. Z numerem tym kończy się dwudziesty drugi rocznik wymienionego czasopisma.

Na treść numeru składa się obszerny artykuł teoretyczny „O gwarze, języku literackim i języku literatury“ **K. Budzyka**. Urozmaiceniem numeru jest „Staropolska kolęda gwarowa“ (w gwarze mazowieckiej), podana przez J. Janowa. **Józef Morawski** kończy artykuł: „Wyrazy hiszpańskie w języku polskim“, a **Jerzy Żebrowski** daje dokończenie rozprawki „O rdzeniu „głob“ w języku polskim“. „Jeszcze o Trembowli“ przez **J. Rudnicki**, uzupełniając swe dociekania etymologiczne z poprzedniego numeru „Języka Polskiego“. W rubryce pt.: „Z wahań bieżącego języka“ znajdujemy uzupełnienie dawniejszego artykułu. W dziale recenzji **inż. Karol Stadtmüller** omawia nowy słownik techniczny: „Hutnictwo żelazne“, a **J. Birkenmajer** angielską gramatykę języka polskiego **P. Foxa**: „„Essentials of Polish“, która się niedawno pojawiła w Chicago. Ponadto zapiski bibliograficzne. Administracja miesięcznika: Kraków, ul. Sławkowska 17 (Polska Akademia Umiejętności).

Echa

P. A. L., A NIE Ż. A. L.

Żydowska „Chwila“ omawiając wybór Wierzyńskiego do P. A. L., pisze:

„Część akademików z Kadenem Bandrowskim na czele nosiła się z zamiarem wysunięcia na opróżnione po śp. Leśmianie miejsce akademika jednego z najznakomitszych poetów współczesnej Polski, Juliana Tuwima.

Jeszcze przed 5 tygodniami zwrócił się do Kadena Bandrowskiego z prośbą, aby nie wysuwał jego kandydatury, oświadczając, że nawet w razie wyboru nie przyjmie fotelu akademika. Mimo to Kaden Bandrowski oświadczył, że kandydatura jego będzie podtrzymywana. Na ostatnim posiedzeniu Akademii, gdy wysunięta została kandydatura Tuwima, grupa akademików, która go kandydowała, zorientowawszy się, że w obecnych nastrojach kandydatura ta niema widoków powodzenia, oddała swoje głosy na Kazimierza Wierzyńskiego, nie chcąc odrzucać wyboru“.

Nie wiele więc brakowało, a P. A. L. zamieniłaby się w Ż. A. L. Pogratulować Kadenowi-Bandrowskiemu wyczucia nastrojów i ducha polskości!

Zygzaki

POCZYTALNOŚĆ UMYSŁOWA.

Dawno prasa brukowa nie miała takiej uciechy, jak obecnie, gdy na porządku dziennym stoi sprawa małżeństwa starego ks. Michała Radziwiłła i żydówki pani Suchestow. Toteż różne „Gazety“, „Gońce“, „Dzienniki“, „Kuriery“ karmią swoich czytelników luźnymi szczegółami z tej afery. Jak za czasów — Gorgonowej.

Swoją drogą i sam ks. Radziwiłł dostarcza im bogatego materiału. Ostatnio „I. K. C.“ zamieścił list, który od niego z Monte Carlo otrzymał, a w którym ks. Radziwiłł całkiem serio dowodzi, że mimo wszystko jest zdrowy na umyśle i na dowód przytacza świadectwa swej poczytalności umysłowej, otrzymane od różnych znakomitości lekarskich polskich i zagranicznych, zwłaszcza prof. Jauregga z Wiednia. List swój ks. Radziwiłł kończy następującym oświadczeniem:

„Mogę tylko mieć niepłonną nadzieję, że to świadectwo raz na zawsze moją rodzinę przekona, że nie musi absolutnie być wariatem dorosły człowiek w demokratycznym państwie, nawet jeżeli się nazywa Radziwiłłem, gdy pójdzie za popędem swego serca i to szczególnie z miłości do osoby, ze wszech stron godnej takiej miłości“.

Pokazuje się zatem, że ks. Michał Radziwiłł musiał mieć jakieś wątpliwości w tym względzie, jeśli się radził medyków. Rzeczywiście wątpliwości wydają się uzasadnione, jeśli się zważy, że to nie tyle „dorosły“, ile stary człowiek, idzie nie tyle „za popędem serca“, ile zachcianki, zwłaszcza, że za przedmiot swej „miłości“ bierze nie tyle „osobę ze wszech stron godną miłości“, ile — żydówkę.

W tych wątpliwościach utwierdza nas to, co „I. K. C.“ dalej przytacza z listów ks. Michała Radziwiłła. Oto ks. Michał zapewnia, że Ołyka, którą posiada ks. Janusz, do niego „powinna“ należeć, — że rodzina przeszkadza jego „miłości“; bo się boi, by się mu nie urodził syn, — bratanek, ks. Michał, wprost „czeka“ na jego śmierć, — jego córka zaś, hr. Skórzewska miała żydów dziadkami itp.

Br... Otrząsamy się z największym niesmakiem z tych obrzydliwości. I zaczynam mieć wątpliwości co do wiedzy owych medyków, których się ks. Michał Radziwiłł radził.

Rel.

Pamiętaj o pomocy zimowej

STAN KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W ANGLII.

Angielski rocznik kościelny „Catholic Directory“ podaje w ostatnim sprawozdaniu dane, dotyczące działalności Kościoła katolickiego za rok ub. Ludności katolickiej było 2.361.504, a więc o 28 tys. mniej, niż w roku 1936. Liczba ochrzczonych wzrosła tylko o 630, osiągając liczbę 63.809. Zawarto 27.360 małżeństw, czyli 13 więcej niż w 1936 roku. Nawróceń zanotowano 10.617, podczas gdy w roku 1936 było 11.648. Księży katolickich w Anglii znajduje się 5.482 (3.574 świeckich, i 1908 zakonnych). Szkół średnich katolickich posiada Anglia 537 (o trzy więcej niż w 1936 r.), zaś szkół powszechnych 1.431 (o 7 więcej niż w roku 1936). W przytułku londyńskim założonym przez ks. Gilbert w ciągu ostatniej zimy udzielono opieki 21.852 bezdomnym i wydano 45 tysięcy posiłków. W oddziałach żeńskich opiekowano się 8.348 kobietami i wydano 17.000 porcyj strawy. — W ubiegłym roku arcybiskup Westminsteru kard. Hinsley, założył organizację „dla adoracji Najśw. Sakramentu w trosce o pokój, Ojca św.“.

J. F. PREUSSNER.

„Życzliwy“...

Ktoś powiedział, że najgorsi to są ludzie życzliwi. Może i to prawda.

Jedno jest pewne: że nikt tyle nie zobaczy dziur na całym, ile człowiek życzliwy.

Człowiek życzliwy, gdy przyjdzie do twojego domu, zaraz zaczyna się wypytywać. Jak ci się powodzi? Czy już się ożeniłeś? Czy masz dobrą służącą? Czy mieszkanie jest ciepłe? Czy dozorca to przyzwoity człowiek? A co mówią sąsiedzi na twój patefon? Czemu nie kupiłeś sobie radia? Czemu nie zażądasz w biurze podwyżki? Czemu nie kupiłeś sobie ciepłego swetra? I tak dalej. Człowiek życzliwy mógłby tak pytać przez dwa dni i jeszcze na odchodnym by się zapytał czy lubisz gości?

O, ja przepadam za takimi gośćmi. Przepadam w tym znaczeniu, że chciałbym, aby już przepadli ze swoimi pytaniami.

Wczoraj np. przyszedł do mnie Nitecki. Nie był chyba u mnie z pół roku.

— Czemu ty tak źle wyglądasz? — zawołał już od progu. — Blady jesteś, schudłeś jeszcze bardziej. Powinieneś gdzieś wyjechać na narty, na sanki, na łyżwy...

— Wiesz, że nie mam ani nart, ani sanek, ani łyżew — rzekłem.

— No to sobie kup. Mój Boże, poniesiesz coś zrobić dla zdrowia. A poza tym, dlaczego ty się nigdzie nie pokazujesz?

— Gdzież się mam pokazywać, co? — zapytałem kwaśno. — Zresztą przecież nie pójdę w tym tużurku, prawda?

— No, oczywiście, ale kupić sobie chyba możesz jakąś fraczynę. Ja ci podam adres doskonałego krawca. Komu innemu był nie podał, ale wiem, żeś ty jest porządny chłopiec. Krawiec jakich mało. Tanio bierze, a szyje, powiadam ci, istna poezja. Niektórym aktorom szyje ubrania. Dasz mu sto złotych i masz ubranie. Drugie sto możesz mu dać nawet po miesiącu...

— Powiadasz: nawet po miesiącu — powtórzyłem mechanicznie. A materiał daje również krawiec?

— Ha, widzę, że chcesz się ubierać prawie darmo — zaśmiał się Nitecki. — Materiał musisz kupić. I tutaj ci mogę pomóc. Wiesz, na Sławkowskiej jest świetny skład materiałów sukiennych. Możesz się tam na mnie powołać, to otrzymasz 10 procent rabatu...

— Dziękuję ci bardzo — powiadam z wylaniem. — Możebyś mi tak wskazał miejsce, gdzie można otrzymać pieniądze na te 90 proc. brakującej mi sumy do kupna materiału na tę fraczynę, ha!

Nitecki spojrzał na mnie — zdaje się — nieprzyjemnie zaskoczony.

— Widzę, że nie potrafisz ocenić mojej życzliwości — rzekł trochę wyniośle. — No: pójdę sobie już...

Nie zatrzymywałem tej życzliwej duszy. Niech idzie komu innemu doradzać, gdzie się ma ubierać, jak się ma ubierać, gdzie jadać wykwintne obiady, gdzie się zabawiać, słowem gdzie wydawać pieniądze.

Ja — wyznaję to ze wstydem — jestem człowiekiem niewdzięcznym. Nie potrafię się odwzajemnić ludziom życzliwym tak, jak być może, na to zasługują.

Mój niedoszły wydawca — nazywam go wydawcą in statu nascendi — jest także człowiekiem życzliwym.

— Wie pan — powiedział ostatnim razem, gdy u niego byłem. — Ta pańska ostatnia praca jest już zupełnie dobra. Ale ja to czuję — a trzeba panu wiedzieć, że ja mam nos (tu palcem wskazuje na swój nos. Ja mu nigdy nie mówię, że ja także mam nos.) — że pana stać na jeszcze lepszą pracę. Tak! (tu podnosi palec wskazujący do owego, sławetnego nosa). Pana stać na lepszą rzecz. Na taką rzecz, o której cała potomność będzie mówiła! Dlatego oddaję te pracę panu i czekam na nową...

Niech czeka. Prawdopodobnie napiszę, bo tak, jak jedni przyzwyczaili się wydawać pieniądze, bawić się, palić papierosy, radzić innym, tak ja zabieram na łogu do pisania.

Tylko, że jako człowiek naprawdę bliźnim życzliwy nie radzę nikomu, zarabiać na życie piórem.

Wiadomości sportowe

Akademicy austriaccy zwyciężają w Krynicy

Wczoraj rozpoczęły się w Krynicy, Akademickie mistrzostwa Polski w konkurencji międzynarodowej.

W rozegranym biegu zjazdowym wyróżnili się Austriacy, oraz mało znany zawodnik lwowski, Śmiałowski.

Wyniki biegu zjazdowego: 1) **Roesner** (Austria) 12.7.5; 2) **Śmiałowski** (PTT Lwów) 2.53; 3) **Lipowski** (Wisła Zakopane) 2.54.5; 4) **Zipser** (Austria) 3.03; 5) **Gallob** (Austria) 3.09, 6) **Hesse** (Austria) 3.09; 7) **Pessl** (Austria) 3.12.5; 8) **Zając** (Wisła Zakopane) 3.16.5; 9) **Hajdukiewicz** (PTT. Lwów) 3.19, 10) **Jenner** (AZS. Lwów).

W biegu pań zwyciężyła **Szczygłówna** (AZS. Kraków) 2.25; 2) **Martinsons** (Łotwa) 2.27.5; 3) **Lijowska** (AZS. Kraków) 2.48.5.

Wyniki slalomu: 1) **Roesner** (Austria) 2.13.6; 2) **Lipowski** (Wisła Zakopane) 2.17.2; 3) **Zając** (Wisła Zakopane) 2.20.2; 4) **Lasota** (AZS. Kraków) 2.34; 5) **Hajdukiewicz** (PTT. Lwów) 2.39.2; 6) **Zipser** (Austria) 2.45.3; 7) **Śmiałowski** (PTT. Lwów) 2.52.4; 8) **Pessel** (Austria) 2.63; 9) **Hesse** (Austria) 2.53.9; 10) **Starkiewicz** (AZS. Wisła) 3.

Panie: 1) **Lijowska** (AZS. Kraków) 1.59.3; 2) **Szczygłówna** (AZS. Kraków) 2.07; 3) **Martinsons** (Łotwa) 2.37.3.

Wyniki kombinacji alpejskiej: 1) **Roesner** (Austria) 218 pkt; 2) **Lipowski** (Wisła Zakopane) 257 pkt; 3) **Śmiałowski** (PTT. Lwów) 276 pkt; 4) **Zipser** (Austria) 282; 5) **Zając** (Wisła Zakopane) 282; 6) **Hajdukiewicz** (PTT. Lwów) 295; 7) **Hesse** (Austria) 297; 8) **Pessel** (Austria) 300; 9) **Lasota** (AZS. Kraków 303; 10) **Starkiewicz** (Wisła) 323 pkt.

Panie: 1) **Szczygłówna** (AZS) 247; 2) **Lijowska** (AZS) 248 i **Martinsons** (Łotwa) 274.

Jaworzyna wygrywa z K. T. H. 4:3

W ostatnim dniu turnieju międzynarodowego w Krynicy rozegrano ostatni mecz Jaworzyna — K. T. T., który przyniósł niespodziewane zwycięstwo młodej drużynie krynickiej nad rutynowanymi gospodarzami w stosunku 4:3 (0:2, 1:1, 3:0).

Do meczu tego Jaworzyna wystąpiła w najsilniejszym składzie z Nowikowem na obronie. Pierwsza tercja przyniosła 2 bramki, strzelone dla K. T. H. przez Trockiego i Kuliga.

W drugiej tercji pada strzał samobójczy dla K. T. H., od tej chwili Jaworzyna zrywa się i bez przerwy atakując nie wypuszcza inicjatywy z rąk do końca, strzelając po szeregu celowych akcyj 3 bramki. Bramki strzelili Szlendak 3 i Czorych jedną.

W KTH grał dobrze Kulig i Piechota, w Jaworzynie Szlendak, Migacz, Czoryeh oraz obrońcy. Sędziował p. Kamyk.

Mecz ten zadecydował o zdobyciu 5 miejsca przez Jaworzynę w turnieju, która ma obecnie 4 punkty oraz jako mecz o mistrzostwo K. O. Z. H. L. w klasie „A“ o zdobyciu drugiego miejsca w okręgu i o ewentualnym dojściu do puli finałowej przez Jaworzynę, która ma obecnie do rozegrania jedynie łatwe mecze z Sokołem i Makkabi krakowską.

Cracovia komb.—F. T. C. (Budapeszt) 3:0 (0:0, 2:0, 1:0)

W dniu dzisiejszym tj. w sobotę, został rozegrany w Krakowie mecz hokejowy, w którym spotkała się drużyna F. T. C. (Budapeszt) z Cracovią. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Cracovii 3:0.

Cracovia do tego spotkania wystąpiła wzmocniona graczami KTH, Piechotą, Muszyńskim i Kuligiem, z Kapustą (Legia) w miejsce Maciejki, który gra w reprezentacji przeciwko Łotwie (Warszawa). Pierwsza tercja minęła pod znakiem gry wybitnie defenzywnej. Obie drużyny strzelały zdaleka. Szczególnie niebezpieczne były strzały Kanadyjczyka Stapleforda, który pokazywał prócz tego wspaniałą technikę krążka.

W drugiej tercji gra przybrała na tempie i ostrości. Pierwszą bramkę uzyskała Cracovia przez Kowalskiego (bodaj najlepszego na placu) i Muszyńskiego. Zwycięstwo Cracovii przypieczętował w trzeciej tercji Piechota. Publiczności zebrało się mimo powszedniego dnia około 3.000.

Radio

RADIOWA „OPOWIEŚĆ O BEETHOVENIE“. Nie dawno zakończyło P. Radio cykl składający się z pięciu audycyj, który zatytułowany „Opowieść o Mozarcie“ przedstawił radiosłuchaczom najważniejsze etapy życia osobistego i rozwoju muzycznego salzburskiego mistrza. Obecnie w niedzielę, dnia 9. I. o godz. 22.00 rozpocznie się cykl następny — „Opowieść o Beethovenie“ opracowany przez W. Hulewicza, autora książki o Beethovenie p. t. „Przybłęda boży“. W cyklu tym, złożonym z sześciu audycyj literacko-muzycznych rozsnują się przed słuchaczem dzieje wielkiego kompozytora, jego nieszczęśliwe dzieciństwo i jego bunt wewnętrzny. Bunt ten spowodowany był ciężkim życiem i tragedią, jaką było dla niego utrata słuchu. W ścisłej łączności z osobistym życiem Beethovena pozostawała jego twórczość artystyczna. To też połączenie w cyklu radiowym tych dwóch elementów: literackiego opowiadania o losach człowieka z najistotniejszym wyrazem jego psychiki — twórczością muzyczną stanowi dla radiosłuchaczy możliwość zbliżenia się do niezwykłej indywidualności Beethovena. Pierwsza audycja z cyklu nosi tytuł „Młodość heroiczna“.

EWA BANDROWSKA-TURSKA ŚPIEWA NA „POMOC ZIMOWĄ“. W poniedziałek dnia 10. I. o godz. 8.30 odbędzie się w Teatrze Wielkim w Warszawie pierwszy wielki koncert symfoniczny orkiestry P. Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z udziałem znakomitej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Koncert ten organizowany jest w porozumieniu z Ogólnopolskim Obywatelskim Komitetem Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Część pierwsza koncertu obejmie utwory Moniuszki, Rimskiego-Korsakowa i Thomasa. W części drugiej, która transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie P. Radia, począwszy od godz. 22.00 — usłyszymy Roussela IV Symfonię, Kodaly'ego scenę baletową, dwie „Wokalizy“ Rachmaninowa i Ravela oraz „Pieśni Hiszpańskie“ Obradorsa. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na „Pomoc Zimową“.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, DNIA 10 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 11.40 Audycja „Od warsztatu do warsztatu“ — Garncarstwo; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja: „Z pieśnią po kraju“; 16.15 Ork. mandolinistów „Kaskada“; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Najdłuższe kanały na świecie“ — odczyt; 17.15 Recital śpiewaczy Walerii Jędrzejewskiej; 17.50 Reportaż sportowy; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Zimowe nastroje — płyty; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja strzelecka; 19.50 Dyskutujmy: „Czy możemy żyć bez książki“; — 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „W krainie operetki“ koncert rozrywkowy; W przerwie ok. 20.45 Dziennik wieczorny; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Koncert symfoniczny z udz. Ewy Bandrowskiej-Turskiej; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz.: 13.45 Muzyka lekka (płyty); 14.45 Wiad. bieżące; 14.50 Płyty; 15.05 Słuchowisko dla dzieci; 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze; 18.15 Koncert (tr. z Katowic); 18.40 Pogadanka „Życie gromadne w świecie zwierząt“; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 19.25 Wiedeń „Chowańszczyzna“ — opera Mussorgskiego; 19.30 Sztokholm „Ameryka śpiewa“ potpourri muz.; 20.05 Lipsk Koncert symfoniczny; 20.25 Brno „Przeznaczenie“ — opera Janaczka; 20.10 Hilversum I Koncert symfoniczny; 21.30 Radio Paris „Gilette de Narbonne“ — operetka Lecocqa; 21.00 Mediolan Koncert wokalno-instrumentalny; 21.30 Deutschlandsender Koncert Filharm. Berlińskiej. Dyr. Furtwaengler. Sol. Backhaus (fort.).

Lwów: godz.: 13.45 Muzyka obiadowa z płyt; 14.30 Ryszard Wagner — płyty; 15.00 „Trochę pieśni, trochę słowa“ — audycja dla dzieci; 15.20 Wiadomości bieżące; 18.10 „Pan Strońć przed mikrofonem“; 18.15 Utwory fortepianowe w wyk. J. Vogelówny; 18.35 Minuty literackie; 18.50 Wiad. sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice: godz.: 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Opera „Carmen“ z płyt; 14.00 „O nowej szkole Przysp. Gospodyń Wiejskich“ — pogadanka; 14.10 Mała Ork. P. R. (płyty); 14.25 Wiad. bieżące i giełdowe; 14.35 Tadeusz Olsza i Siostry Burskie (płyty); 18.10 Wiad. sportowe; 18.15 Koncert solistów; 23.00 Chór Dana i soliści z płyt.

Paradoksy kartelowe

Kartel zagraniczny dysponentem polskiego przemysłu

Wedle poglądów niektórych ekonomistów, poprawa sytuacji gospodarczej w krajach niedoinwestowanych, wyraża się silnym wzrostem importu surowców i urządzeń przemysłowych. Stąd ukuto zdanie, że bierny bilans handlowy w okresie poprawy koniunkturalnej jest w krajach gospodarczo zacofanych zjawiskiem bezmała normalnym.

Jesteśmy niewątpliwie krajem pod względem rozwoju przemysłowego upośledzonym. Stąd, występujące u nas zjawisko biernych sald w naszym obrocie towarowym z zagranicą, mogłoby być ewentualnie uzasadniane właśnie okolicznością wzrastania importu surowców i maszyn dla celów doinwestowania naszego przemysłu. Tak też zjawisko biernego bilansu handlowego tłumaczyli ostatnio niektórzy mężowie stanu odpowiedzialni za losy naszej polityki handlowej. Analiza bilansu handlowego wykazuje jednak, że nie tyle i nie w takim stopniu rośnie nasz import typu inwestycyjnego, ile m a l e j e n a s z e k s p o r t. Zjawisko pomniejszania się naszego eksportu towarowego tłumaczono nam znów ostatnio trudnościami reglementacyjnymi u naszych partnerów zagranicznych. Bliższa analiza jednak rodzajów zmniejszającego się eksportu z Polski, wskazuje, że nie zmniejsza się ten eksport, który ma do zwalczenia zagraniczne kontyngenty i zakazy przywozu, lecz najczęściej ten eksport, który pozostaje z zagranicznymi, a więc konkurencyjnymi wytwórniami w kartelowych porozumieniach jawnych czy tajnych.

Najjaskrawszym chyba przykładem torpedowania polskiego eksportu przemysłowego na tych jego odcinkach, gdzie istnieją duże możliwości ekspansji, to eksport drutów i gwoździ. Eksport ten był przez lata ostatnie podporządkowany międzynarodowemu układowi, dyrygowanemu przez niemiecką firmę „Iveco“. Rozwiązanie wewnętrznego kartelu drutów i gwoździ w Polsce, dało asumpt kartelowi niemieckiemu do wysunięcia zastrzeżenia pod adresem przemysłów polskich w sensie, że tak długo nie będzie mógł przemysł polski uczestniczyć w kwotach eksportowych międzynarodowego układu, jak długo nie zorganizuje na nowo kartelu wewnętrznego. W ten sposób niemiecka firma d y k t u j e polskiemu ministrowi przemysłu i handlu co i jak ma w swej krajowej polityce gospodarczej przedsięwziąć.

Prawdopodobnie pod tą presją min. przemysłu i handlu sprolongowało trwanie kartelu na 3 miesiące.

Z faktu tego wyciągnąć należy przede wszystkim wniosek: że nie leży w interesie polskiego eksportu towarowego podporządkowywanie się polityce handlowej karteli międzynarodowych, których ambicje sięgają, jak widać nie tylko w dziedzinę rządzenia zagranicznymi rynkami zbytu, ale i w dziedzinę czynnego ingerowania na krajowym rynku wewnętrznym. Uwagi te, które nasuwają się w związku z przykrymi konsekwencjami dla polskiego bilansu handlowego, spowodowanymi fatalną umową z „Iveco“, mają jednak i zastosowanie w odniesieniu do innych polskich międzynarodowych umów kartelowych. W pierwszym rzędzie do umowy normującej nasz eksport węgla, która tak niedawno dopiero została dość lekkomyślnie sprolongowana i niemniej lekkomyślnie, jako wielka z a s ł u g a gospodarcza, przez przedstawicieli wielkiego przemysłu rozreklamowana.

Nowe trudności w transporcie morskim dla węgla polskiego

W okresie lipiec, sierpień r. ub. zdarzyło się kilka wypadków zagrzania się ładunków węgla polskiego, przeważnie na statkach greckich, zdążających w kierunku do Ameryki Południowej, lub do portów Morza Śródziemnego.

Wypadki te były opisywane w fachowej prasie angielskiej, która podkreśliła niebezpieczeństwo dla statków przewożących węgiel polski, oraz straty, na jakie są narażone towarzystwa ubezpieczeniowe. Dotychczas nie zostało wyjaśnione, czy i w ilu wypadkach przyczyną zagrzania się, a nawet zapalenia się były właściwości naszego węgla.

Tymczasem w dniu 23 grudnia r. ub. ukazała się wiadomość w czasopiśmie angielskim „Shipbuilding and Shipping Record“, że morskie towarzystwa ubezpieczeniowe wprowadzają klauzulę obowiązującą z dniem 1 stycznia br., która zabrania statkom przewożenia węgla polskiego poza Bordeaux w kierunku na południe. Klauzula taka rzecz oczywista miałaby bardzo niekorzystny wpływ na zasięg eksportu naszego węgla, toteż wiadomość powyższa wymaga szybkiego wyjaśnienia i w wypadku gdy informacja ta odpowiada rzeczywistości, należy zrobić wszystko możliwe, by klauzulę uchylić, względnie zmobilizować w jak najkrótszym czasie tonaż, uniezależniony od angielskich towarzystw asekuracyjnych.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

9. Niedziela. św. Juliana.

JARMARK WEŁNY. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanym, że dnia 18 stycznia 1938 r. odbędzie się w Poznaniu Jarmark Wełny. Aukcja rozpocznie się o godzinie 11 w sali restauracji „Belweder“, gmach Targów Poznańskich, Focha 18.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. w Krakowie, zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 7, płonica 12, dur rzekomy 1, krztusiec 7, odra 13, róża 2, nagminne zapalenie przyusznicy 4.

ŚLUB NA KILKA DNI PRZED ŚMIERCIĄ. W Miejskich Zakładach Sanitarnych na Prądniku zmarł onegdaj 88-letni pracownik kolejowy Karol Chrapek. — Śp. Zmarły na kilka dni przed śmiercią wywiązując się z danego wybrance swego serca przyrzeczenia wziął z nią ślub. Ceremonia odbyła się u łoża chorego, który w kilka dni później zmarł.

CHCIAŁ OKRAŚĆ KLASZTOR SS. URSZULANEK. Ub. nocy jedna z sióstr Urszulanek zauważyła w ogrodzie klasztoru przy ul. Starowiślnej nieznanego osobnika, który aresztowany został przez wezwanych posterunkowych P. P. Jak się okazało jest to Julian Stępa, 22-letni złodziej, który zamierzał prawdopodobnie okraść klasztor.

DLACZEGO POSPIESZONO SIĘ Z POGRZEBEM SUCHALSKIEJ? Krewny tragicznie zmarłej na polach pod Grójcem krakowianki J. Suchalskiej pracownik miejski p. W. wyraził wczoraj wobec dziennikarzy krakowskich żal z powodu zbyt szybkiego pogrzebania śp. Suchalskiej na cmentarzu w Porębie-Żegocie, które jak wiadomo nastąpiło przed stwierdzeniem identyczności zmarłej, już w 30 godzin po śmierci. P. W. zwrócił uwagę, że o zaginięciu Suchalskiej zawiadomił władze tego samego dnia.

DROBNE POŻARY MIESZKANIOWE. Mrozy skłaniają do intensywniejszego opalenia mieszkań, skutkiem czego w ostatnim czasie zwiększyła się wyraźnie ilość drobnych pożarów mieszkaniowych, które powstają najczęściej od nieszczelnych, lub nagrzanych przewodów kominowych. Wczoraj interweniowała straż. pożarna w jednym z takich drobnych pożarów w kamienicy p. Pluteckiego przy ul. Topolowej 22, gdzie w oficynie od przewodu kominowego wędzarni zapalił się sufit ubikacji na I piętrze.

NAPAD NA URZĘDNIKA PROKURATORII. Onegdaj wieczorem trzech nieznanych osobników dokonało na ul. Jagiellońskiej napadu na dr. Henryka R. urzędnika prokuratorii. Jednego z napastników udało się napadniętemu oddać w ręce policji.

Komunikaty

AKADEMIA KU CZCI Ś. P. PROF. STEF SURZYCKIEGO. W sobotę 22 b. m. o godz. 10.45 odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta akademia ku czci twórcy i organizatora W. N. Kursu Spółdzielczego profesora U. J. śp. Dr Stefana Surzyckiego. Akademię poprzedzi Msza św. Żałobna w kościele św. Anny o godz. 10 rano. Dziekan Wydziału Rolniczego zaprosił na uroczystość wielu reprezentantów władz świata naukowego i społeczeństwa krakowskiego.

O DAWNYCH KOLĘDACH KRAKOWA I DWORU WAWELSKIEGO. Odczyt na ten temat wygłosi wybitny poeta Jan Pietrzycki na 64-em Zebraniu nauk Tow. Miłośników Krakowa we wtorek, dnia 11 bm. w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. W drugiej części zebrania Chór Cecyliański w pełnym składzie pod dyrekcją prof. Józefa Nowaka wykona szereg starodawnych kolęd i pastorałek. Pocz. o godz. 18.30. Wstęp 25 gr.

POLSKA WYPRAWA NA GRENLANDIĘ. Zarząd Oddziału Krak. Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika, zwołuje na wtorek 11 b. m. posiedzenie Oddziału w Zakładzie Mineralogicznym U. J. przy ul. Gołębiej 11, z następującym porządkiem dziennym: Dr A. Gaweł: Polska wyprawa na Grenlandię (z przeźroczami). Początek o godz. 18.15. Goście mile widziani.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Niedziela 9. I. popoł. „On i jego sobowtór“; wiecz. „Gałązka rozmarynu“.

TEATR M.: Poniedz. 10. I. „Trubadur“.

TEATR M.: Wtorek 11. I. „Gałązka rozmarynu“.

ADRIA: Skłamałam. (Smosarska i Bodo).

APOLLO: Statek niewolników.

BAGATELA: na ekranie „Variete“ (Annabela) na scenie rewia „Z nowym rokiem“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty, 8 do czwartku 13 stycznia 1938 włącznie: „Książątko“ — Lubieńska, Bodo.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek dnia 8 9 i 10 b. m. film p. t. „Mały Buntownik“ w roli Gł. Shirley Temple. Ponadto dodatki.

PROMIEŃ: „Cyganeria“ z Janem Kiepurą i Martą Eggert.

STELLA: Znachor (film polski).

SZTUKA: Zabronione szczęście.

ŚWIT: Droga cesarska (Ostatnia salwa).

UCIECHA: „Książę i żebrak“.

WANDA: „Ich stu i ona jedna„ W gł. rol. Deanna Durbin.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniu, pełna humoru i zabawnych sytuacji komedia M. Hennequin'a „On i jego sobowtór“, w reżyserii K. Szuberta, z udziałem J. Koreckiej, R. Pawłowskiej, W. Niedziałkowskiej, I. Starkówny, E. Dankiewiczówny, oraz W. Macherskiego, K. Szuberta, K. Fabisiaka, T. Kondrata i R. Wrońskiego. Wieczorem utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“, ciesząca się na naszej scenie niesłabnącym powodzeniem. W sztuce opracowanej scenicznie przez autora występują: H Bielska, A. Klońska, J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, K. Opaliński, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in. „Gałązka rozmarynu“ powtórzona będzie we wtorek.

JASEŁKA. Jeśli chcecz spędzisz wesoło wieczór w niedzielę dnia 9 b. m. spiesz do Teatru Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ul. Skarbowa 2, gdzie ujrzysz przepiękne widowisko kolendowe p. t. „Jasełka“, urozmaicone wesołymi typami szopki krakowskiej, z których uśmiejesz się do łez, a w zachwyt wprowadzi cię para najmłodszych artystów Luci i Zbysia, którzy odtańczą Mazura. Początek o godz. 18-tej.

Im więcej reklamy — tym mniej zabytków

Z każdym rokiem woła się, krzyczy, reklamuje Kraków, jako główny ośrodek turystyki krajowej i zagranicznej. Cała prasa miejscowa i zamiejscowa — w okresie nadchodzących t. zw. „Dni Krakowa“ — przepełniona jest artykułami i wiadomościami w tym celu. Idą na to znaczne sumy z miejskich funduszów. I tu należy podkreślić chwalebne stanowisko zarządu miejskiego a przede wszystkim prezydium miasta i jego szczodrą rękę. — Mimo wszystko trzeba z żalem powiedzieć, że... im więcej reklamy — tym mniej zabytków. Bo te zabytki sztuki kurczą się z roku na rok, niszczeją szybko, rozsypują się i przepadają... Bo w mieście takim, jak Kraków, wszystko jest zabytkiem, każda fasada stara, każdy portal stylowy, każdy stary dom, każda szkarpa, każdy daleko wysunięty okap dachu — i to wszystko co się składa na fizjognomię starego miasta.

A tymczasem zajdźmy na dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej i zobaczmy jak wygląda jeden z najpiękniejszych i najbardziej czołowych, monumentalnych zabytków Krakowa. Dziedziniec ten niegdyś cały asfaltowany, dziś jest ruiną — same doły i dziury po asfalcie i spodzie wyłożonym cegłami, zaś wspaniałe niegdyś krużganki mają tak zniszczoną kamienną posadzkę, że trzeba dobrze uważać, żeby nóg nie wywichnąć. Buduje się nowy gmach Biblioteki kosztem wielu milionów, a stary zabytek pozostawia się w gorszącym zaniedbaniu.

Inny przykład. Mamy w naszym mieście prawdziwy unikat-klejnot. Jest to galeria portretów biskupów krakowskich, począwszy od wieków średnich, a znajdująca się na wspaniałych krużgankach franciszkańskich. Jest ich przeszło trzydzieści, przy czym najstarsze pochodzą z XV wieku i są malowane wprost na ścianach jako freski. Są one co prawda bardzo uszkodzone tak, że zachowały się niekompletnie, ale mimo i te fragmenty są niezmiernie ciekawe. Dalsze portrety w liczbie kilkunastu — to ogromne obrazy na drzewie malowane, przedstawiające biskupów w naturalnej wielkości w całej postaci w szatach pontyfikalnych. — Są one dziełem malarstwa krakowskiego i powstały w XVI wieku. Reszta portretów z XVII i XVIII wieku malowane na płótnie w kolosalnych wspaniałych ramach — to prawdziwe dzieła sztuki, jak piękne portrety biskupów Trzebickiego, Szyszkowskiego, Lipskiego, Denhoffa i in. Prócz galerii portretów widzimy na ścianach krużganków przepiękne freski z XVI wieku, jak Zwiastowanie, Stygmatyzacja św. Franciszka, Chrystus w winnicy i in. — Całość jest niezwykłym i wyjątkowym zabytkiem sztuki. Wszędzie na zachodzie takie krużganki byłyby otoczone pieczołowitą opieką i konserwacją — niestety u nas wszystko to niszczeje w gorszącym zaniedbaniu, gdyż fundusze klasztoru są dziś za szczupłe, a nikt inny nie przyjdzie z pomocą.

Gdy mowa o niszczeniu i znikaniu zabytków, trudno nie wspomnieć tu o największej bolączce Krakowa — o Plantach, gdyż i one są zabytkiem, a raczej już wspomnieniem. Dwanaście lat wystarczyło, ażeby z nich zostały znikome reszty. Szkoda zresztą słów i narzekań. Wszelkie próby ratowania plant można porównać z rzucaniem grochu o ścianę. Na moje żale raz w tej sprawie, jeden z wiceprezydentów miasta odparł: „Nigdy Planty nie miały takiej opieki jak teraz. Czy pan wie, że do wycięcia każdego drzewa zwołuje się komisję złożoną z pięćdziesięciu samych fachowców“? Tak, tak — te komisje składane bywają zawsze z fachowców ale od wycinania drzew. Dawniej nadzór i opieka nad Plantami spoczywała w ręku jednego człowieka i dlatego ten cudowny pas zieleni dokoła starego miasta czarował wszystkich swym pięknem. A dziś...

Na zakończenie jeszcze parę słów o restauracji starych domów. Dużo się odnawia domów w śródmieściu, ale często niechlujnie i tandetnie. Np. Dom Szołayskich, Szczepańska 11, darowany miastu, obecnie odnowiony, może posłużyć za wzór, jak nie należy odnawiać starych domów. Czyby nie dobrze było przejechać się komisyjnie do Lwowa, gdzie w ostatnich paru latach odnowiono przepysznie, wspaniałe zabytkowe domy w Rynku. Doprawdy ta renowacja mogłaby być szkołą dla wszystkich miast. A z punktu widzenia turystyki, toby się bardzo przydało u nas. Warto przy tym zapytać, kiedy Zarząd Miasta ukończy wreszcie jedną z głównych ulic śródmieścia (św. Gertrudy), zamkniętą przez pół roku pod pozorem przebudowy nawierzchni. Jest to główna arteria prowadząca prosto na Wawel. Znajdują się przy niej trzy duże hotele. Oto także obrazek — sui generis — popierania turystyki i przemysłu hotelarskiego.

FRANCISZEK KLEIN.

Niezadowolenie w krakowskich sferach urzędniczych z awansów...

Z niemałym zdziwieniem szerszy ogół społeczeństwa dowiaduje się, że ostatnie awanse pracowników państwowych, które objęły 44 tysiące osób, wywołały wśród zainteresowanych wiele niezadowolenia. W ogłoszonym 21 grudnia przez Polską Agencję Telegraficzną komunikacie o awansach, zamieszczono zdanie następującej treści: „Za podstawę do awansu służyły wydane przez prezesa Rady Ministrów wytyczne administracji personalnej, które oprócz przydatności funkcjonariuszów państwowych biorą w pierwszym rzędzie za podstawę ilość lat pracy dla państwa“. Otóż te właśnie wytyczne stały się źródłem niezadowolenia. W wielu urzędach krakowskich awansowali bowiem w pierwszym rzędzie legioniści i peowiacy, czym inni urzędnicy, nierzadko o wyższych kwalifikacjach służbowych, pominięci przy awansach, uczuli się dotknięci. Na pierwszym miejscu uwzględniano przy awansach również tych, którzy mogli wykazać się dłuższym okresem służby w wojsku polskim, przed ich starszymi kolegami, którzy najpierw służyli w armiach zaborczych, a później krócej w armii polskiej. Pominiętym w awansach trudno jest pogodzić się z tego rodzaju oceną ich kwalifikacyj, stąd wiele niezadowolenia z awansów... Szczegółów i nazwisk z wiadomych powodów nie podajemy.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów szkolnych

Z dniem 10 bm. zmieniony zostanie częściowo rozkład jazdy szkolnych pociągów Nr. 681 i 632 między N. Sączem a St. Sączem. Mianowicie poc. Nr 631 będzie odjeżdżał z Nowego Sącza o godzinie 13.50, a przyjazd do St. Sącza o godzinie 13.59, zaś powrotny poc. Nr. 632 będzie odjeżdżał ze Starego Sącza o godzinie 15.14 z przyjazdem do Nowego Sącza o godzinie 15.54.

Tego samego dnia zostanie wprowadzona między Zagórzanami a Gorlicami i z powrotem w dni robocze nowa para nocnych pociągów pasażerskich Nr 1421 oraz 1462. Poc. 1421 Zagórzany odj. 0.20, Gorlice przyj. 0.36. Poc. 1462 Gorlice odj. 0.55, — Zagórzany przyj. 1.12.

Na marginesie wycieczki krakowian do Danii

W sierpniu ub. roku zamieściliśmy, podobnie jak inne dzienniki krakowskie, opis wycieczki profesorów i studentów krakowskich wyższych uczelni do Danii, na podstawie informacyj uzyskanych od uczestników wycieczki. Wśród nich znalazła się grupa osób, która odniosła się krytycznie do tego opisu, a nawet dopatrzyła się w nim cech obrazy narodu duńskiego. Grupa ta, składająca się wyłącznie z młodzieży akademickiej, podjęła w tej sprawie akcję na terenie Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego. W związku z tą akcją wyjaśniamy, że tak informatorzy „Głosu Narodu“, jako też autor artykułu i Redakcja nie mieli zamiaru dotknąć w czymkolwiek narodu duńskiego; co więcej, w cytowanym artykule wiele miejsca poświęcono pochwałom godnych do naśladowania zalet Duńczyków.

Podróżujmy Lotem

SILNE MROZY W SZWAJCARII.

Od szeregu dni panują w Szwajcarii silne mrozy. W Bernie notowana jest w ostatnich dniach przeciętna temperatura —15 st., podobnie w Bazylei. W Davos —23 st. Na górze Santis i na Pilatusie —20 st. Kilka mniejszych jezior zamarzło, z większych — częściowo zamarzło jezioro Neuchat.

TURCY EMIGRUJĄ Z RUMUNII.

Na pokładzie okrętu tureckiego „Nazi“ wyjechało z portu Konstanca, opuszczając Rumunię, 1600 tureckich emigrantów z Dobrogea. Emigranci z dziećmi w liczbie 458 i swoim dobytkiem, składającym się z 250 wozów i 500 sztuk bydła, wyemigrowali do Anatolii.

DUNAJ ZALAŁ „RUMUŃSKĄ WENECJĘ“.

Wylew Dunaju w pobliżu ujścia spowodował powódź w małym miasteczku Valcov, zwanym „rumuńską Wenecją“. Wzburzone fale zalały domy, zmuszając ludność do ucieczki w łodziach.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III.
w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 17.
Sygn. III. Km. 1349/36
Dnia 7 stycznia 1938 r.
Sąd sygn. III. 5. E. 688/36.

Sprostowanie

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości z dnia 27 listopada 1937 r. do sygn. III. Km. 1349/36 w sprawie przeciwko dłużnikom Goldflussowi Lipmanowi, Goldstaubowi Leopoldowi i Goldflussowi Mojżeszowi Rafałowi wyznaczonej na dzień 14 stycznia 1938 r. **prostuje się** w ten sposób, że ustępowi trzeciemu gdzie podano: „Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł. 31.500.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 23.625.—“, nadaje się brzmienie. Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł. 31.500.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 21.000.—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.150.—.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Bogdan Ornatowski.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie, ul. 3-Maja.
Sygnatura Km. 391/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie ul, 3-Maja na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1938 r. o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Jurka w Falkowej powiat Tarnów nieruchomość lwh. 158 gm. Falkowa o powierzchni 5 morgów 1320 sążni. Na realności tej stoi dom drewniany kryty słomą składa się z izby, kuchni, sieni, komory i stajni. — Obok stodoła drewniana krytą słomą. Całość stanowi gospodarstwo wiejskie położone przy drodze powiatowej. — Sprzedaży podlega całość.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 5741, gr. 25, cena zaś wywołania wynosi złotych 4305 gr. 94.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 575.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Ciężkowicach.

Dnia 23 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urz. od 8 - 13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 1289/37 r.
Dnia 22 grudnia 1937 r.
Sygn. Sądu Gr. III. 2. E. 654/37

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Walerii Calikowskiej w Krakowie, ul. Gołębia L. 13 m. 4. przez adw. dr K. Ustowskiego w Krakowie, ul. Sławkowska L. 10 przeciw dłużn. Marii z Zasadzkich Swobodowej w Krakowie, ul. Mazowiecka L. 92 i Franciszce z Zasadkich Schneidrowej w Krakowie, ul. Mazowiecka L. 64, dnia 15 lutego 1938 r. o godzinie 9-tej 30 min. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, Sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek nieruchomości objętej lwh. 223 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, położonej przy ul. Mazowieckiej L. 92, składającej się z parceli L. Kat. 1642 i 1643 o powierzchni 4 a 24 m. kw., z domku drewnianego, domku murowanego, komórki i ogrodzenia. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.325. Cena wywołania wynosi zł. 9.243 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.232 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazując zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna, L. 13 oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

**Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
P. K. O. 415109. — Tel. 110-76.
Dnia 8 stycznia 1938 r.
Sygn. IX. Km. 586/37.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX, w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 586/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 25 stycznia 1938, od godziny 10 rano, w Krakowie przy ul. Basztowej 5 sprzedane zostanie: urządzenie domowe, różne obrazy olejne, kryształy itp. oraz auto osobowe marki „Lancia“.

**Komornik Sądu Grodzkiego.
Julian Sutyła.**

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.